Cena 15 gr.

Najłyteść pocztową opłacono ryczałtem

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Florjańska 8 I p.
Lwów, Mochnackiego l. 48
Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA
z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4· zł.
bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie . 3'50 zł.

Rok VII. Kraków-Lwów, niedziela 11 lutego 1934 r. Nr. 40 ABC

Nad Polską szalał huragan

Tragiczne wypadki i wielkie straty

WARSZAWA, 9. 2. (Tel. wł. G.) — Dziś całą noc szalał w większej części Polski, a zwłaszcza nad Warszawą i okolicą szalony wicher, który wyrządził bardzo znaczne straty.

W Warszawie wichura pozrywała z dachów masę arkuszy blachy i niema

ani jedngo domu, któryby nie był uszkodzony.

Ogromnie też ucierpiały parki warszawskie. Moc drzew zostało połamanych. Na dobitkę utworzyła się jeszcze gołoledź, skutkiem czego wydarzyło się jeszcze więcej nieszczęśliwych wypadków.

Dziś o koło godz. 8 rano na pl. Napoleona ośmiu robotników przystąpiło do naprawy przewróconego wichurą płotu.

W pewnej chwili wiatr powiał tak silnie, że robotnicy nie mogli urzymać parkanu i odskoczyli w bok. Jeden z nich, 55-letni Stanisław Pokora, pośliznął się, a upadłszy, dostał się pod przewracający się parkan.

Wezwane pogotowie ratunkowe stwierdziło u Pokory ciężkie potłuczenie pleców i złamanie trzech żeber. Nieszczęliwego robotnika w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Również dziś rano w nowowybudowanym gmachu Ministerstwa poczt i telegrafów blacharz pracujący na dachu 8-go piętra domu Jan Borek wskutek wichury wpadł do komina i zatrzymał się dopiero na głębokości 17 metrów. Koledzy Borka zaalarmowali natychmiast straż pożarną, która po półgodzinnych wysiłkach wydobyła ledwo żywego robotnika. Doznał on silnego wstrząsu nerwowego i jest ogólnie potłuczony.

W wielu punktach miasta huragan pozrywał szyldy, gzymsy, tynki, powybijał wiele szyb wystawowych, skutkiem czego kilkanaście osób zostało pokalekaleczonych.

W Pruszkowie pod Warszawą huragan **zepchnął stojący w odległości półtora kilometra od stacji pociąg, składający się z 15 wagonów towarowych. Wagony te z dość dużą szybkością potoczyły się na stację Pruszków i uderzyły w stojący na dworcu pociąg osobowy, niszcząc ostatni wagon, przyczem trzy wagony towarowe zostały rozbite.**

Wypadku w ludziach nie było. Skutkiem tego wypadku przerwa w ruchu trwała trzy godziny, powodując opóźnienie licznych pociągów.

Tragicznemi skutkami huraganu dotknięta została wieś Blizna w pobliżu Warszawy. Siłą wiatru

przewrócona została duża szopa drewniana, grzebiąc pod zwałami belek 70-letnia staruszkę Marję Łotyszewska.

Do ciężko rannej wezwano pogotowie ratunkowe z Warszawy, ale pomc ta spóźniła się, gdyż

wiatr na zakręcie szosy wepchnął auto do rowu.

Po długich wysiłkach wyciągnięto karetkę, lecz kiedy przybyła do rannej, stwierdzono, że Łotyszewska doznała tak silnego wstrząsu mózgu, iż wszelki ratunek jest niemożliwy. Po kilku godzinach męczarni, staruszka wyzionęła ducha.

Podobny tragiczny wypadek wydarzył się we wsi Imielin również pod Warszawą. Skutkiem silnego naporu wichury

wywróciła się drewniana stodoła, grzebiąc 4 osoby.

Huragan wywołał też w niektórych wsiach pożary, i tak: Z Brześcia donosza, że o godz. 4.30 rano wiatr zerwał hamulec z wiatraku. stojącego przy wsi Kostary pow. brzeskigo. Wiatrak został wprowadzony w silny ruch, skutkiem czego przez silne tarcie zapalił się wał, powodując pożar. W kilka minut pożar przeniósł się na sąsiednie budynki. Spłonęło ogółem 26 domów mieszkalnych, 38 budynków gospodarczych, oraz inwentarz żywy i martwy. Straty narazie dokładnie nie obliczone, sięgają przeszło 100.000 zł.

W miejscowościach Ra[illegible]iszów w woj. krakowskiem wybuchł także pożar, który rozszerzył się z błyskawiczną szybkością. Pastwą płomieni padło 10 domów, 6 stodół i kilkanaście mniejszych budynków gospodarczych. Podczas akcji ratunkowej 6 osób uległo bardzo ciężkiemu poparzeniu. Stan 4 poparzonych jest beznadziejny.

Poza tem wichura [illegible] dachów niezliczoną ilość przewodów antenowych, pozrywała druty telefoniczne, powywracała słupy telegraficzne i t. p. Z Gdyni donoszą, że od 2 dni zamarł wszelki ruch statków. Na podbrzeże morza nacierały olbrzymie bałwany sięgające kilkopiętrowej wysokości. Lody, które pokrywały zatokę Pucką, zostały przez nawałnicę skruszone i zasypały brzegi Helu. Wiele domów zostało uszodzonych.

Nad Poznaniem przeszła burza z błyskawicami i grzmotami. Na przedmieściu Dębiec zostały porwane przewody elektryczne, wskutek czego mieszkańcy zostali pozbawieni światła.

ŻÓŁKIEW 9. 2. (PAT) Szalejąca tu tej nocy wichura, połaczona z gwałtowną śnieżycą zerwała i uszkodziła dachy szeregu domów w śródmieściu i na peryferjach oraz budynków koszar.

Rząd jedności narodowej we Francji

PARYŻ, 9. 2. (Tel. wł.) Dziś o godz. 14.30 Doumergue utworzył gabinet. Skład gabinetu jest następujący:

Prezes rady ministrów, bez teki — GASTON DOUMERGUE,
wicepremjer i min. sprawiedliwości — CHERON,
sprawy wewnętrzne — SARRAUT
finanse i budżet — MARTIN,
sprawy zagraniczne — BARTHOU
obrona narodowa marszałek — PETAIN
marynarka — TARDIEU
lotnictwo — DENAIL
oświata — BERTHOD
praca — MARQUET — (neosocjalista)
roboty publiczne — FLANDIN
handel, oraz poczta — HERRIOT
pensje oraz zdrowie publiczne — MARIN (narodowiec)
kolonje — LAVAL.

PARYŻ, 9. 2. (PAT) Deputowani należący do grupy federacji republikańskiej postanowili złożyć wniosek domagający się by państwo przyszło z pomocą finansową wdowom i sierotom po zabitych w czasie demonstracji w dniu 6 b. m.

Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A.

zawiadamia, że w dniu 12. b. m. uruchomiony został

ODDZIAŁ W GDYNI

Plac Kaszubski 8, telef. 18-90 i 18-91.

Adres Telegraficzny: BANKDION. 377

Z pobytu gen. Hallera w Ameryce

WARSZAWA, 9. 2. (tel. wł. G.) Z Ameryki nadeszły wiadomości, że na cześć przebywającego tam od dłuższego czasu gen. Józefa Hallera został wydany przez wyższych oficerów amerykańskich bankiet, na którym wręczono generałowi dyplom i model wojskowego orderu wojny światowej.

—o—

Deflacja korony czeskiej

PRAGA, 9. 2. (PAT) Według doniesień pism w poniedziałek dnia 12 bm. zapaść ma uchwała rady ministrów w sprawie nowego planu gospodarczego. Zasadą planu ma być zerwanie z gospodarką deflacyjna. Według krążących pogłosek w ramach planu mają być wydane zarządzenia, zmierzające do obniżenia wartości korony czeskiej o 20 proc.

Co się kryło za szyldem „krajoznawstwa"?

WARSZAWA. 9. 2. (KAP) Przed kilkoma dniami podawaliśmy wiadomość o udzielaniu zasiłków i pomocy przez Żydowskie Towarzyswto Krajoznawcze p. Tadeuszowi Wieniawie - Długoszewskiemu na jego akcję wywrotową i bezbożnicza.

W dniu wczorajszym rewizja dokonana przez władze w lokalu tego Towarzystwa przy ul. Królewska 51 ujawniła, że „Żydowskie Towarzystwo Krajoznawcze" na szeroką skalę uprawiało pornografję i walkę z religją, wystawiając m. in. obrazy niemoralne i znieważające uczucia religijne.

Mamy nadzieję, że władze skrócą tego rodzaju „krajoznawstwo".

—o—

Zamach samobójczy lwowsk. lekarki w Krakowie

Kraków, 10 lutego.

W Krakowie natrafiono na ślad zaginionej onegdaj we Lwowie dr. Lothringerowej, lat 38, zamieszkałej przy ul. Tarnowskiego 40.

Mianowicie wczoraj rano o godz. 11-tej wezwano Pogotowie ratunkowe do jednego z hoteli krakowskich. W hotelu tym nieznana kobieta, usiłując pozbawić się życia, zażyła większą ilość weronalu. Jak się nastepnie okazało, desperatka była dr. Lothringerowa ze Lwowa, którą Pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy przewiozło do szpitala Św. Łazarza. Jednocześnie wezwano ze Lwowa brata niedoszłej samobójczyni, dr. Fleckera.

Jak się dowiadujemy, dr. Lothringerowa przez kilka dni bawiła w Zakopanem i w drodze powrotnej powzięła zamiar pozbawienia się życia. Desperatka zostawiła list do brata. Powód zamachu samobójczego dotąd nie został ustalony. Stan desperatki nie budzi obaw.

—o—

O Gazecie Lwowskiej, miłości chrześcijańskiej i Korfantym

Jeden z lwowskich bliźniaczych organów zakończył suchotniczy żywot, drugi, zdaje się, nie przeżyje go dłużej, niż Polelum przeżył Lelum. Niemasz „Słowa Polskiego", żyje, lecz ledwie żyje Gazeta Lwowska". W ostatnim numerze jej redaktor naczelny zajął się secesją z Chadecji. Naturalnie wyolbrzymił ten dość drobny rozmiarami, choć znamienny dla naszych czasów wypadek. Jest faktem, że Chadecja stra ciła jednego posła, któremu oddawna nie mogła ufać, i kilku czy kilkunastu członków, również niepewnych. W rezultacie może wyjdzie jej to na zdrowie, bo wiadomo, że po pęknięciu wrzodu mija gorączka i stan organizmu poprawia się szybko.

Lecz niewarto polemizować o samą doniosłość tej secesji. Wystarczy zaczekać tydzień czy dwa tygodnie. Zobaczymy sami, jakie będą skutki. Natomiast warto zwrócić uwagę na formę artykułu, jego nastrój i parę myśli ogólnych w nim wypowiedzianych.

Motywem, wracającym jak motyw Wagnera, jest nienawiść do Korfantego, którą autor — przy bardzo skromnych zastrzeżeniach — przenosi na Śląsk (rzekomo wypijający nadmierne ilości wódki) i na tamtejsze duchowieństwo. Stąd dziwaczny i nieprzyzwoity tytuł „Między Bogiem i Korfantym". Wysoko cenię zasługi p. Korfantego i jego niezłomny charakter, ale jestem zdania, że zestawienie jest niewłaściwe i niedopuszczalne, a ilości całkiem niewspółmierne. Zastanawiam się nad tem, czy tu Korfanty został podniesiony do godności księcia piekieł, czy Bóg obniżony do poziomu głowy jakiejś partji politycznej...

Bo myśl jest: Jedni zostali przy Korfantym, drudzy opuścili go i poszli za Bogiem. Korfanty figuruje jako symbol nienawiści opozycyjnej, której przeciwstawiono ideał miłości chrześcijańskiej, ucieleśniony w polityce sanacyjnej (sam Korfanty swego czasu miał sposobność doświadczyć tego ideału w Brześciu). Czy jednak p. Baranowski nie wpadł tu w pogoni za efektami publicystycznemi w tragiczną humorystykę?

Mówi on również, że nie lubi zapożyczania się w atuty polityczne aż w Niebie. „Dystans pomiędzy religją a działaniem praktycznem pozostaje zawsze znaczny". Otóż to zdanie uważamy za fałszywe. Właśnie religja musi być podstawą działań praktycznych, musi być busolą ludzkich czynów. Nie znaczy to bynajmniej, aby minister przed wypowiedzeniem exposé miał całą noc krzyżem leżeć w kościele lub dyplomata przed ważną konferencją odmawiać litanję (choć niejednemu ministrowi i dyplomacie nie zaszkodziłoby czasem więcej darów Ducha św.) Ale we wszystkiem powinna obowiązywać etyka chrześcijańska. Dystansu między nią a życiem publicznem nigdy nie uznamy, a kto go głosi, ten niech nie podszywa się pod miłość chrześcijańską i nie wzywa imienia Bożego nadaremno.

Dużoby jeszcze można wytknąć w artykule „Gazety Lwowskiej". Ale poprzestańmy już tylko na jednem. P. Baranowski oburza się, że śląscy chadecy słuchają „złych i przebiegłych rad jakiegoś Korfantego", i wyraża zdziwienie, że „mógł on osiągnąć na Górnym Śląsku szczególnie, bezwzględnie przodujące stanowisko", że „mógł wywrzeć swój wpływ i tam, gdzie nie powinien mieć dostępu" (tj. zapewne pośród kleru śląskiego.)

Odpowiedź na te pytania bardzo prosta: Bo gdyby nie Korfanty, Górny Śląsk nie należałby dziś do Polski.

W. T.

—o—

Co mówią w Kownie o układzie niemiecko-polskim

Głosy pism litewskich o układzie niemiecko-polskim są wcale zajmujące.

„Lietuvos Aidas" nr. 23 z 29. I. 1934:

— Niemcy, podpisując porozumienie z Polską, niewątpliwie uczyniły ważne ustępstwo. Powstaje pytanie, dlaczego Hitler w swej polityce dokonał tak nagłego zwrotu? Należy się domyślać, że główną przyczyną tego jest wysuwane od pewnego czasu przez Niemcy energiczne żądanie równouprawnienia. Porozumienie polsko-niemieckie podnosi prestige Niemiec na Konferencji Rozbrojeniowej i zwiększa perspektywy uzyskania równouprawnienia. Hitler i inni przywódcy niemieccy niejednokrotnie oświadczali, że niema w świecie problemów, dla którychby wypadło znowu wszczynać wojnę. O ile przywódcy niemieccy, zawierając pakt z Polską, pragnęli swe słowa przypieczętować czynami, posunięcie to może wywołać w małych narodach jedynie sympatję. Litwa szczególnie ocenia eliminowanie brutalnej pięści ze stosunków międzynarodowych.

„Lietuvos Zinios" nr. 23 z 29. I. 1934:

— Pakt polsko-niemiecki nie jest niczem więcej, jak tylko odłożeniem zaognienia bieżących zagadnień na przyszłość. Wyłania się pytanie, w jakim celu to uczyniono. Przypomnieć należy, że latem ub. r. Francji udało się otoczyć i izolować Niemcy. O ile przeto obecnie Niemcom udało się usunąć Polskę z wytworzonego przez Francję antyniemieckiego frontu, to pakt polsko-niemiecki jest niemieckim sukcesem. Niemcy w ten sposób, przynajmniej w części chronią się przed opasaniem ich łańcuchem. Sukces niemiecki jest tem efektowniejszy, że stanowi jednocześnie cios dla Francji, która traci czynne poparcie swego dawnego satelity.

Z tego punktu widzenia pakt polsko-niemiecki jest dla pokoju europejskiego szkodliwy. Osłabia on siły, które troszczyły się o ten pokój. Polska, podpisując pakt z Niemcami, potwierdziła jedynie dawne o niej mniemanie, że nie przestaje ona być źródłem niebezpieczeństwa dla pokoju.

Jest to jednak tylko jedna strona medalu. Nie należy wątpić, że, gdyby Francja tak się zapatrywała na kwestję, jak zapatruje się Polska, to zawarłaby z Niemcami jeszcze mocniejszy pakt o nieagresji. Oznaczałoby to jednak wypuszczenie lwa z jaskini do stada owiec.

Polska, podpisując pakt z Niemcami, otwiera głodnemu lwu drzwi jaskini przedewszystkiem na południe. Z Austrją bowiem takiego paktu Niemcy nie podpiszą. W stosunku do Austrji prowadzą Niemcy z całą intesywnością agitację, przewyższając w naruszaniu tradycji i etyki międzynarodowej nawet Komintern. Tem też można tłumaczyć podpisanie przez Niemcy paktu z Polską. Austrja, Rumunja z Hohenzollernami i finansowanym, podobnie jak w Austrji, faszyzmem — oto najważniejszy i niemal jedyny przedmiot uwagi hitlerowskich Niemiec, jeżeli nie liczyć furtki przez Kłajpedę do krajów bałtyckich i możliwych obietnic polskich co do Ukrainy kosztem Sowietów.

Hitlerowskie Niemcy dzięki paktowi z [illegible] części, wolniejsze ręce w swym Drang nach Süden, ku Austrji i Rumunji, o których hitlerowcy powiadają, że się niewątpliwie w nich rozpanoszą, a Polacy naturalnie zapominają, że później przyjdzie kolej i na nich...

„Rytas" nr. 23 z 29. I. 1934 (artykuł dr. Pakalniszkisa):

— Hitler, podpisując pakt niewątpliwie kierował się różnemi względami. Być może, miał on obietnice polskie. Można się dziś ich jedynie domyślać. Należy się spodziewać, że niedaleka przyszłość będzie stopniowo podnosić tę zasłonę.

Porozumienie polsko-niemieckie zapewne wywoła różne podejrzenia w Moskwie. Sowiety nie będą ufały w szczerość pokojowości hitlerowskich Niemiec. Urzędowe Niemcy nie odwołały bowiem haseł ekspansji na bliski Wschód. Podejrzenia moskiewskie co do niemieckich chęci oderwania Ukrainy i podzielenia się z Polską sferami wpływów, mogą się po podpisaniu paktu berlińskiego jedynie wzmocnić. Stosunki między Moskwą a Berlinem, bardzo złe dotychczas, pogorszą się jeszcze więcej. Mogą się też oziębić stosunki między Moskwą a Warszawą.

Poza tem poczują się obrażeni Francuzi. Porozumienie polsko-niemieckie jest oznaką polskiej samodzielności w polityce zagranicznej. Polska, nie wyrzekając się formalnie sojuszu z Francją, zrywa jednak z francuską opieką. Dla Hitlera taka zmiana stosunków polsko-francuskich jest bardzo korzystna. Jednym z motywów ustępstw Hitlera względem Polski była niewątpliwie chęć rozluźnienia łączności polsko-francuskiej i osłabienia przez to stanowiska francuskiego w sprawach rozbrojeniowych. Hitler zagwarantowawszy Polsce pokój na lat dziesięć, usuwa przynajmniej jeden z silnych czynników przeciwnych zbrojeniom niemieckim.

Wreszcie Mała Ententa również traci w Polsce poważnego sojusznika.

Jeżeli chodzi o państwa bałtyckie: Litwę, Łotwę i Estonję to znalazły się one obecnie pomiędzy młotem a kowadłem. Zwłaszcza staje się trudna sytuacja polityczna Litwy. Nie utrzymuje ona bowiem żadnych stosunków z Polską, zaś stosunki z Niemcami są bardzo złe. W ten sposób Litwa ma przeciwko sobie Polskę i Niemcy. W wyniku porozumienia polsko-niemieckiego Polska i Niemcy mają wolniejsze ręce w swych stosunkach z Litwą.

Trzeba stwierdzić, że w ocenach tych jest dużo trzeźwości.

Odpowiedzialność kolei
za nieszczęśliwy wypadek

Gdy ani wina samego poszkodowanego, ani też działanie siły wyższej nie zostały udowodnione, brak stwierdzenia w sposób pozytywny winy kolei czy jej funkcjonarjuszów, nie wyłącza jeszcze możności uznania przez sąd kolei za odpowiedzialną za nieszczęśliwy wypadek, gdyż kolej odpowiada zarówno za nieszczęśliwe wypadki z przyczyny niewyjaśnionej, jakoteż za wypadki, których przyczyną jest zwykłe zdarzenie.

[illegible] wie Teofili Wiśniewskiej i jej nieletnich dzieci.

Sąd okręgowy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz Wiśniewskiej oraz 5 nieletnich dzieci łączną sumę 7.992 zł. za spowodowaną przez pociąg śmierć męża i ojca Mikołaja, podczas przejazdu jego wozem przez tor kolejowy z uwagi, iż nieszczęśliwy wypadek zaszedł wyłącznie z winy zarządu kolei. Na przejeździe bowiem nie było szlabanu, a szosa, po której jechał zmarły, biegnie równolegle do toru kolejowego, a następnie zawraca na przejazd przez tor. Koń, spłoszony przez gwizdek lokomotywy, poniósł na przejazd, na którym też nastąpił nieszczęśliwy wypadek. [illegible] wdowy i dzieci zmarłego Wiśniewskiego. Prokuratorja Generalna reprezentująca Skarb Państwa i interesy kolei założyła apelacje i kasacje, lecz Sąd Najwyższy wyrok Sądu okręgowego zatwierdził.

—o—

Przesyłki na wysokość
3.500 metrów

Na górze Alagez (Armenja) na wysokości 3.500 mtr. znajduje się stacja meteorologiczna. Badania i doświadczenia naukowe prowadzi w niej czterech uczonych. W okresie zimniejszych dni uczeni są kompletnie odcięci od świata. Ścieżki górskie, prowadzące do stacji meteorologicznej są wówczas nie do przebycia. W końcu grudnia władze przełożone stacji otrzymały następujący krótki telegram: „prosimy dostarczyć żywności i odzież". W kilka dni później samolot zrzucił na placyk przed stacją pierwszą partję transportu — 120 kg. w sześciu woreczkach. Następny samolot zrzucił z wysokości około 1000 mtr. nad stacją jeszcze 12 woreczków z mąką, ryżem, cukrem, masłem i ciepłą odzieżą. Odpowiedź radjowa z Alagozu potwierdziła otrzymanie obydwu przesyłek lotniczych.

—o—

List z Zakopanego

Zakopane w lutym.

Już spadł śnieg i jeszcze pada. Sypią się białe płatki na wyświechtane Krupówki, pędzą wesoło góralskie sanki, z fantazją suną narciarze i pomagając sobie kijkami, rytmicznie oddają ukłony. Znowu się zaroiło w pensjonatach i restauracjach, znowu ruch na ulicach i w górach. Sezon.

Nabrał też fantazji miejscowy B. B. W. R. „Komitet Obywatelski" po 26 z m. wezwał do udekorowania budynków, a publiczność do wzięcia udziału w pochodzie manifestacyjnym wieczorem w niedzielę. Rzeczywiście stawiło się około 100 Strzelców, Rezerwistów, Kolejarzy i pocztowców z Przysposobienia wojskowego. Pozostali — reszta tj. 17.000 z ogólnej liczby mieszkańców Zakopanego pozostała w domu.

Przechodzę do wypadków znanych już z prasy. Tejże nocy na afiszach Komitetu Obywatelskiego ktoś nakreślił czarne żałobne krzyże. W poszukiwaniu sprawcy funkcjonarjusze P. P. przeprowadzili domową rewizję u kilku członków Grupy Młodych Stronnictwa Narodowego „podejrzanych o po iadanie ulotek antyrządowych i farb do malowania tychże afiszów". Rezultatu poszukiwań nie było, ale kierownik Grupy przesiedział się w areszcie policyjnych do następnego dnia.

Przy tej okazji odbyło się pasowanie na młodego spiskowca poważnego kupca pana B. liczącego około 70 lat życia, u którego również szukano farby. Obaj jego synowie bawią poza Zakopanem, on sam w dzień pracuje w sklepie, a w nocy śpi. Nikt nie przypusz czał, że... smaruje afisze.

Z tą farbą można jeszcze wytrzymać — gorzej, że nieznani choć domnie mani sprawcy niszczą, a nawet wyrywają z hakami wywieszki polskich dentystów. Zdarzyło się to kilka rotnie pani K., narzekał na to p. D., ofiarą również padł adwokat B. i H.

A w tej dentystyce niedobrze się dzieje. Jak we wszystkich zawodach wolnych, tak i tu zażydzenie szybko postępuje naprzód. Jeszcze przed rokiem było 26.3% żydów, a dziś jest około 50%. Cztery zakłady techniczno-dentystyczne żydowskie, dwa zakłady lekarsko-dentystyczne żydów ochrzczonych, cztery zakłady lekarsko-dentystyczne w rękach polskich, jeden uprawniony technik dentystyczny — Polak, a drugi prowadzi zakład wspólnie z żoną lekarką. Kurczy się polski stan posiadania. Przyczyną tego nieuczciwa konkurencja i brak zrozumienia, że tańsza robota techników żydowskiego żadną miarą tańszą nie jest.

Nowa sensacja nad pięknym, modrym Dunajem

Wykrycie tajnych magazynów broni i amunicji

w Wiedniu i na prowincji

WIEDEŃ, 8. 2. (PAT). Austrjackie Biuro Korespondencyjne donosi, że władze bezpieczeństwa wpadły na trop szeregu magazynów broni i amunicji, urządzonych przez rozwiązaną organizację social-demokratycznego Schutzbundu, wobec czego władze przeprowadziły szereg rewizyj w Schwechat, we Wiedniu i w innych miejscowościach.

W czasie rewizji znaleziono karabiny maszynowe, karabiny ręczne, granaty ręczne, oraz znaczny zapas materjałów wybuchowych i amunicji. Skonfiskowano 1.000 bomb, przyczem jedna z nich wystarcza do wysadzenia w powietrze całego budynku, a wszystkie razem do zniszczenia całej dzielnicy Wiednia.

Po stwierdzeniu, że chodzi tu o zamach na bezpieczeństwo publiczne, władze zarządziły szereg aresztowań b. funkcjonarjuszy Schutzbundu.

Aresztowani przyznali się częściowo do winy. Śledztwo toczy się w dalszym ciągu. Winni będą surowo ukarani. Ze strony urzędowej zaznaczają, iż pogłoski o puczu wojskowym w Austrji, obiegające zagranicą, pozbawione są wszelkiej podstawy.

WIEDEŃ, 8. 2. (PAT). W związku z wykryciem składu broni, amunicji i materjałów wybuchowych w Szwechat w Dolnej Austrji, aresztowano w Wiedniu przywódców rozwiązanego Schutzbundu. Ponadto przeprowadzono dziś szczegółową rewizję w gmachach Arbeiterzeitung i w kilku innych siedzibach socjaldemokratów. Rewizje zostały przeprowadzone pod osłoną silnych oddziałów policji.

Dollfuss o reformie konstytucji

WIEDEŃ, 8. 2. (PAT). Kanclerz Dollfuss oświadczył wobec dziennikarzy węgierskich, iż może powiedzieć z absolutnem przekonaniem wewnętrznem, że sytuacja rządu austrjackiego nigdy nie była tak silna jak obecnie. Jestem przekonany, mówił kanclerz, że uda się nam przeprowadzić **reformę konstytucji na podstawie stanowej. Nad nowym projektem konstytucji pracujemy intensywnie.** Zamierzamy naprzód wprowadzić konstytucję przejściową, a potem dopiero definitywną. Wkońcu Dollfuss opowiedział, że rząd postara się o utrzymanie spokoju w Republice Austrjackiej.

DOKUMENTY AUSTRJACKIE W LONDYNIE

LONDYN, 8. 2. (PAT). Biuro Reutera donosi, iż w dniu dzisiejszym poseł austrjacki w Londynie wręczył w Foreign Office szereg dokumentów dotyczących nielegalnej ingerencji Niemiec w stosunki wewnętrzne Austrji.

Na podstawie tych dokumentów rząd austrjacki zamierza oprzeć swą skargę do Ligi Narodów. Reuter dodaje, że dokumenty austrjackie nie zostały jeszcze przedstawione sekretarjatowi Ligi Narodów.

—o—

BANK FRANCUSKI PODWYŻSZYŁ DYSKONT

PARYŻ, 8. 2. (PAT). Bank Francuski podwyższył dziś stopę dyskonta z 2.5 na 3 proc. Stopa dyskontowa 2.5 obowiązywała od 10 października 1931.

POROZUMIENIE WĘGIERSKO - SOWIECKIE

BUDAPESZT, 8. 2. (PAT). W kołach politycznych przypuszczają, iż poselstwo sowieckie w Budapeszcie zostanie utworzone już w maju b. r. Koła przemysłowe odnoszą się przychylnie do zawartego porozumienia węgiersko-sowieckiego, licząc na korzyści, jakie wynikną z układu dla węgierskiego przemysłu ciężkiego i tekstylnego. W kołach rolniczych przyjęto układ bardziej krytycznie.

O POLSKIE SZKOŁY W GDAŃSKU

GDAŃSK, 8. 2. (PAT). Według dotychczasowych obliczeń na całym terenie W. M. Gdańska z wyjątkiem kilku miejscowości, z których danych dotychczas nie otrzymano, zgłoszono 876 wniosków w sprawie przyjęcia dzieci polskich do szkół względnie klas o języku wykładowym polskim. Wobec tego senat W. M. Gdańska obowiązany jest na podstawie polsko-gdańskiego porozumienia z dnia 18 września 1933 do utworzenia kilku nowych szkół i kilkunastu nowych klas dla dzieci polskich.

—o—

ORKAN W NIEMCZECH PÓŁN.

BERLIN, 8. 2. (PAT). W Niemczech północnych szaleje silny orkan. W Hamburgu zawaliły się wieże radjostacji na lotnisku. W porcie hamburskim i w mieście, wiatr poczynił wielkie szkody, zrywając dachy domów.

SKARGA POLSKICH AKCJONARJUSZY ŻYRARDOWA

WARSZAWA, 8. 2. (PAT). W dniu dzisiejszym zostało wniesione do wydziału handlowego sądu okr. w Warszawie przez przedstawicieli mniejszości akcjonarjuszy Żyrardowa zaskarżenie trzech uchwał walnego zgromadzenia akcjonarjuszy Żyrardowa z dnia 22 stycznia br., a mianowicie 1) uchwałę udzielającą absolutorjum władzom Spółki jako sprzecznej z wnioskiem prof. Młynarskiego, w którym walne zgromadzenie uznało działalność władz Żyrardowa w zakresie stosunków Comptoire de l'Industrie Cotonniere oraz Manufactures de Senon za nielegalną i niezgodne z dobremi obyczajami, 2) uchwałę odrzucającą ekspertyzę min. przem. i handlu, 3) uchwałę odrzucającą wniosek o wycofanie z zarządu Spółki pp. Boussaca i Aupetite, jako czynnie zainteresowanych w przedsiębiorstwach konkurencyjnych.

Testamenty dziwaków

Dążenia do zdobycia sławy i rozgłosu jest cechą wielu ludzi, bardzo często nawet cenioną. Dziwactwem jednak można nazwać chęć zapewnienia sobie rozgłosu po śmierci. A nie brak i takich. Od czasu do czasu prasa zamieszcza wiadomość o jakichś oryginalnych dziwakach, którzy swą „ostatnią wolą" w testamencie chcą utrwalić swe nazwisko w pamięci wielu pokoleń. W 1805 r. zmarł w małej, holenderskiej mieścinie Haarlem poczciwy zegarmistrz, Jan Coelobie, który swą anglofobję przybrał w fantastyczne szaty. W swym testamencie zaznaczył on, by cały jego majątek złożono na procent składany i by mógł być podjętym dopiero po dwustu latach na walkę z importem angielgielskim do Holandji. Po upływie więc 71 lat miałaby się rozpocząć wojna handlowa z Anglją. Tymczasem pieniądze procentują się w banku Holendersk. Niemniej zacięty anglofob, drugi Holender kupiec w Hadze, Pietro van Hooven, popełnił samobójstwo, a w testamencie przeznaczył 40 miljonów guldenów holenderskich na ten sam cel, który przyświecał jego rodakowi, zegarmistrzowi z Haarlemu. Ostatnia wola van Hoovena została jednak w procesie przekreślona.

Inny dziwak, znany przemysłowiec francuski, Jan Pinchon, zostawił 35 miljonów franków, przeznaczając odsetki z tego kapitału na wiano dla nowożeńców. Dla narzeczonego określił wysokość 184 cm., dla narzeczonej 178 cm. Licząc się zaś z głosami lekarzy, w testamencie postawił następujący warunek: „Gdyby moja „ostatnia wola" została obalona" przez lekarzy, sumę 35 milj. franków przeznaczam na Akademję Goncourt, która z tego funduszu będzie nagradzać w każdym roku 10 prac, napisanych zjadliwie o medycynie".

Marsylja, miasto rodzinne dziwaka, przyjęło ten oryginalny spadek.

Zupełnie odmienna myśl przyszła do głowy umierającemu profesorowi zoologji w Paryżu, Benjaminowi Creew. Wychodząc z założenia, że na świecie znajduje się jeszcze bardzo wiele owadów, nieznanych nauce, przekazał 10 milj. franków na założenie farmy nowoodkrytych gatunków.

Bogaty Amerykanin, T. Marek Sing, który zmarł w Paryżu, jako znany wróg kobiet, przeznaczył w testamencie dwa miljony dolarów na budowę publicznej bibljoteki. Zapis hojny i godny uznania, warunki jego jednak były dziwaczne. Oto na bramie miał być umieszczony napis: „Kobietom wstęp wzbroniony", a zarząd bibljoteki mógł gromadzić książki napisane wyłącznie przez mężczyzn. Z dzienników i pism ilustrowanych miały być wycinane podobizny kobiet. Wkońcu zapis zobowiązywał spadkobierców do urządzania rocznie 12 odczytów przeciw emancypacji kobiet.

Najdłuższy na świecie testament napisała p. Ewelina Cook w Londynie. Zostawiając swym spadkobiercom 56.427 funtów szterlingów, zobowiązywała ich do zliczania słów zawartych w testamencie. Był to niełatwy do wykonania warunek. Słów naliczono 112.857.

„SZCZESCIE"
Lwów, ul. Sykstuska 12
zaprasza do wzięcia udziału
w 29-tej Polskiej Loterji Państwowej
która rozpocznie się 16 lutego 1934 roku.
W kolekturze tej padły wygrane:
Zł. 100.000 na los Nr. 156.488,
Zł. 20.000 na los Nr. 160.6 0,
Zł. 15.000 na los Nr. 90.228,
Zł. 10.000 na los Nr. 110.728,
a w III i IV. klasie ostatniej loterji
Zł. 10.000 na los Nr. 15.665,
Zł. 15.000 na los Nr. 73.76?.
Dużo wygranych: po 5.500, 2.000 i 1.000 zł.
Zamówienia do klasy I można uskuteczniać zapomocą blankietu czekowego P. K. O. 500.20. 378

Doumergue nie jest rewolucjonistą

PARYŻ, 8. 2. (PAT). W wywiadzie z przedstawicielem Intransigeant b. prezydent Doumergue oświadczył, że nie zamierza prócz premiera obejmować żadnego innego portfelu. Zapytany, czy jest zwolennikiem rozwiązania Izby, Doumergue oświadczył, że nie jest rewolucjonistą i zamierza stosować się do konstytucji. Nie jest jednakże wykluczone, że zajdzie potrzeba rewizji konstytucji, ale to jest praca na dalszą metę.

W czasie konferencji Doumergue'a z prezydentem Republiki, Doumergue wyraził zgodę na utworzenie gabinetu. Koła polityczne przypuszczają, że Doumergue starać się będzie o sformowanie rządu jedności narod. Gabinet nie będzie się składać wyłącznie z b. premierów. Liczą tu na trzech b. premierów, którzy weszli do rządu, a mianowicie: Batout, Herriot i Tardieu.

PARYŻ, 8. 2. (PAT). Doumergue przyjął o godz. 15-tej Caillaux, z którym odbył półgodzinną rozmowę na temat ogólnej sytuacji, oraz spraw finansowych. Doumergue dąży do utworzenia rządu zjednoczenia, opartego na przedstawicielach najsilniejszych partyj. Do rządu mają wejść nietylko b. premierzy, lecz również osoby z poza parlamentu.

Na ulicach Paryża panuje całkowity spokój. Dotychczas nie zanotowano żadnych poważniejszych incydentów.

OFIARY ZABURZEŃ

PARYŻ, 8. 2. (PAT). Według oficjalnych danych w dniach 6 i 7 bm. w zaburzeniach na ulicach Paryża zginęło 12 osób. Dzienniki podają tę cyfrę z niedowierzaniem.

Pogrzeb ofiar odbędzie się na koszt miasta we wtorek. Celem uniknięcia manifestacji, pogrzeb każdej z ofiar odbędzie się oddzielnie w obecności przedstawicieli władz miejskich i rodziny.

Dokoła zbrodni kioskarza

Lwów, 9 lutego.

(t) Osadzony w więzieniu karno-śledczem Cybulski **zachowuje się zupełnie spokojnie, nie zdradzając żadnego zdenerwowania.** Apetyt mu dopisuje, śpi normalnie i — jak na razie — nie robi wrażenia człowieka, który zdaje sobie sprawę z tego, co go za konsekwencje czekają.

Razem z Cybulskim osadzono w więzieniu robotnika kamieniarskiego Kołodzieja, który — jak już o tem donosiliśmy — pomagał zbrodniarzowi wynosić szczątki pomasakrowanych zwłok Siefówny. Kołodziej tłumaczył się przed policją tem, że nie wiedział, iż wynosi mięso ludzkie, tylko końską padlinę. Tymczasem według ostatnich zeznań Cybulskiego **Kołodziej był obecny w czasie, gdy zbrodniarz ćwiartował nogę swej ofiary, wiedział zatem o zbrodni.**

Trzeci aresztowany w związku ze zbrodnią woźny U. J. K. Obacz, który dostarczył Cybulskiemu cjankali tłumaczy się tem, że dał wprawdzie truciznę, ale na zgładzenie chorego psa. **Przeprowadzona w jego mieszkaniu rewizja doprowadziła do wykrycia większej ilości chemikaljów, skradzionych z uniwersyteckiego laboratorjum.**

• • •

(t.) **Zamach samobójczy.** Jodyną zmieszaną z jakąś inną trucizną usiłowała się otruć wczoraj wieczorem 33-letnia Bronisława Kostkiewicz. Pogotowie przewiozło desperatkę do szpitala. Powód zamachu samobójczego nieustalony.

Narciarskie mistrzostwa Polski

ZAKOPANE, 8. 2. (PAT). Rozpoczęły się tu 15 międzynarodowe mistrzostwa Polski w narciarstwie. Pierwszą konkurencją był **bieg sztafetowy** 5X10 klm.

W konkurencji wzięli udział zawodnicy polscy, czescy i jugosłowjańscy. Zwyciężyła **drużyna czeska** w składzie: Musil, Kuczera, Inż. Nowak, Kadowy, Simonek w czasie 3.54.5. Na drugiem miejscu przybyła drużyna polska w składzie: Marusarz, Orlewicz, Skupień, Karpiel, Bronisław Czech w czasie 4.04.28. Trzecia przybyła drużyna jugosłowjańska. Indywidualnie najlepszy czas uzyskał **Musil** 44.05, 2) Simonek 44.30, 3) Br. Czech 46.18, poczem odbył się **bieg zjazdowy** na Hali Gąsienicowej. Trasa wynosiła dla panów 4 klm z różnicą wzniesień 700 m., dla pań 3 klm różnica wzniesień 500 m. Bieg ukończyło 62 zawodników: 1) **Kraus** (Czechosłow.), 2.57, 2) Schrenker (Polska) 3.16, 3) Zając (Polska).

W biegu pań brało udział 25 zawodniczek, ukończyło 11. 1) **Staszel-Polankowa** 2.01, 2) Stopkówna.

Punktacja za bieg sztafetowy wynosi: **Czechosłowacja 360 punktów, Polska 330.75, Jugosławja 264.37.**

Sprawy o przerachowanie kursu dolara

Dotychczas jeszcze nie zapadło żadne orzeczenie Sądu Najwyższego w przedmiocie odpowiedzialności dłużnika za kurs dolara w przypadku, gdy suma wierzytelności opiewa na dolary. Zagadnienie powyższe nie zostało nawet jednolicie ustalone w orzecznictwie Sądów Okręgowych. Z punktu widzenia prawa obowiązującego na terenie b. Kongresówki, najtrafniejsza będzie teza, że z chwilą postawienia dłużnika w zwłoce (np. przez akt protestu weksla) żadna zmiana kursu dolara prawom wierzyciela szkodzić nie może.

Zaznaczyć trzeba, że zgodnie z art. 437 § 2 Kodeksu Zobowiązań (mającego obowiązywać od 1 lipca 1934 r.), jeżeli dłużnik dopuści się zwłoki, a według umowy pożyczka ma być zwrócona w równowartości szlachetnego kruszcu, lub pieniędzy zagranicznych, wierzyciel może domagać się zapłaty, według swego wyboru, albo podług kursu wymagalności, albo podług kursu w dniu zapłaty. Jednak przepis ten stosuje się jedynie do zobowiązań, które powstaną po wejściu w życie Kodeksu Zobowiązań, tj. po dniu 1 lipca 1934 r.

—o—

Obrazem życia
obecnego i jego przejawów są
OGŁOSZENIA DROBNE
Przeglądnij je przed odłożeniem gazety.

CZTERODNIOWA WYCIECZKA WIELKANOCNA do DANJI

od 31 marca do 4 kwietnia b. r. — okrętem „Pułaski". Ceny od 100 złotych.

Sprzedaż biletów w Linji Gdynia-Ameryka we Lwowie, ul. Na Błonie Nr. 2. 231 **Bez paszportów zagranicznych i wiz.**

Urywki z dnia

Pouczające dzieje

Krótkie ale bardzo pouczające są dzieje ostatniego ministerstwa p. Daladiera we Francji. Oczekiwano, że wzniesie on ponad partyjne interesy i stworzy rząd, który zerwie z interesami kliki i zabierze się energicznie do wyplenienia zła, toczącego kraj. — Stało się jednak inaczej. Przyczyna niefortunnego zakończenia misji p. Daladier'a wyjaśnia warszawskie „ABC":

„P. Daladier, który przystąpił do tworzenia nowego rządu, jako jeden z przywódców radykalno-społecznych, stojących osobiście ponad podejrzeniami, zamierzał początkowo tworzyć rząd na szerszej podstawie i poczynił kroki w tym kierunku. Złym duchem jego stał się p. Malvy, polityk w czasie wojny postawiony przez Clemenceau pod sąd i skazany na wygnanie, **można osobistość z ramienia Wielkiego Wschodu,** który czuwał nad utworzeniem rządu naogół dotychczasowej barwy. Z pierwotnej myśli p. Daladier'a w rządzie jego z 30 ub. m. w **szczątkowy** już tylko sposób zostali pp. Fabry w obronie narodowej i Pietri w skarbie, z grup prawicy. Ulegając następnie innym jeszcze niż p. Malvy'ego podszeptom, mianowicie socjalistów, celem pozyskania ich głosów i zapewniania murowanej większości kartelu lewicy, p. Daladier, wśród zmian na wysokich stanowiskach, dokonał 4 bm. usunięcia prefekta policji p. Chiappe, co skłoniło też pp. Fabry'ego i Pietri'ego do natychmiastowego ustąpienia. Zejście p. Daladier'a na manowce było widoczne.

I nic nie pomogło to, że stając przed Izbami 6 bm., miał p. Daladier zapewnioną większość lewicową. Bo ciężar sprawy był już gdzieindziej. Do głębi poruszone nadużyciami i politycznemi w nich uczestnictwami uczciwe społeczeństwo zrozumiało to jako **dalszy ciąg zacierania odpowiedzialności**".

Wrażliwy w takich chwilach Paryż zareagował — jak to już wiemy z depesz — natychmiast. Daladier mimo zwycięstwa w Izbach musiał ustąpić.

W podobny również sposób naświetla tę sprawę senator S. Kozicki na łamach „Gazety Warszawskiej":

„Mówiono o p. Daladier, jako o człowieku mocnym, mającym tradycje jakobińskie, a więc patrjocie, nie lękającym się tego, co Francuzi nazywają „la maniere forte". Powiadają też, że początkowo miał p. Daladier zamiar otoczyć się ludźmi do siebie podobnymi i nie dbać o inwestyturę partyjną; powiadają, że miał już gotową listę takiego rządu. Tymczasem — jak się podobno głośno mówi w Paryżu — **wdały się w sprawę loże** i ich reprezentant p. Malvy głośny minister spraw wewnętrznych z czasu wojny, który po dojściu do władzy Clemenceau, został skazany na banicję z Francji.. Dzięki jego namowom porzucił p. Daladier swój plan pierwotny i utworzył rząd kartelowy, **nie różniący się właściwie niczem od rządu poprzedniego**. Nie mogło to zadowolić opinji, nic tedy dziwnego, że wystąpienia ludności Paryża były jeszcze energiczniejsze, niż poprzednio.

Kazano strzelać do tłumu, padli zabici i ranni. Rząd musiał ustąpić. Różnie mówią o tem, co poprzedziło to ustąpienie — jedni twierdzą, że prezydent Republiki zagroził dymisją, inni, że nie można było liczyć na wojsko. Upadek p. Daladiera jest **likwidacją próby dyktatury lewicowej. Masonerja przegrała jeszcze jedną bitwę** jej zamiar obronienia się „faszystowskiemi" metodami zawiódł. Nie posiada w swem łonie ludzi odpowiednich i **ma przeciwko sobie masy**".

Sen. Koskowski przypuszcza w „Kurjerze Warszawskim", że

„bez względu na pomyślne rozwiązanie obecnego przesilenia francuskiego, **nie obejdzie się tam przypuszczalnie bez umiarkowanej rewizji konstytucji.** Dopomina się o nią oddawna tak wpływowy polityk centrowy, jak A. Tardieu, autor wydanej przed kilku dniami i już pewnej rozgłosu książki na temat niektórych reform ustrojowych we Francji. I ze strony radykalnej słychać głosy podobne, że wymienimy neo-socjalistów z Marquet'em na czele".

Ale — co ważniejsze — i p. Doumergue jest tego samego zdania:

„Zastrzegł on sobie — pisze sen. K. — możliwość rozwiązania izby i rozpisania nowych wyborów na wypadek, gdyby sytuacja parlamentarna okazała się bez wyjścia. Rozwiązanie izby... Tego jeszcze nie było od czasu Mac Mahona i to byłoby wprowadzeniem w życie bardzo ważnego postanowienia konstytucyjnego, które, niestety stało się w praktyce martwą literą. Ale czy senat, którego aprobata w tym względzie jest prawnie potrzebna, zgodzi się na tak radykalny, w jego oczach, krok? W każdym razie nie ulega wątpliwości, że nowy szef rządu francuskiego pragnie ożywić sparaliżowane postanowienia konstytucji, zanim... nowe nie będą mogły być wprowadzone spokojnie. Rojaliści i faszyści francuscy nie mają przed sobą, jak się zdaje, żadnych widoków powodzenia. Ale reforma ustroju w duchu większej sprawności rządów parlamentarnych jest kwestją wysoce aktualną i już przez ogół patrjotyczny rozumianą".

Rozruchy paryskie stanowią zresztą bardzo wymowną pod tym względem przestrogę.

BIELIZNĘ męską do miary z najlepszych angielskich materjałów po najniższych cenach wykonuje wytwórnia bielizny męskiej **„André"** Lwów, pl. Marjacki 3.

UWAGA: Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotnie a na życzenie wysyłamy wzory. 10496

Cybulski na miejscu swej zbrodni

Przebieg wczorajszej wizji lokalnej przy ul. św. Zofji

Lwów, 10 lutego.

(t) Zapowiedziana na dzień wczorajszy wizja lokalna na miejscu potwornej zbrodni, przy ul. św. Zofji, odbyła się z małem opóźnieniem i przy licznej asyście ciekawych, wśród których silnie skonsygnowana policja musiała utrzymywać porządek.

Po przybyciu na miejsce komisji sądowo-śledczej z pp. prok. Mostowskim, sędzią śl. dr. Kapuścińskim, kom. Bartuzelem i kom. Weberem na czele, przystąpiono do otwarcia kiosku, w którym została zamordowana Szeffówna. **Wewnątrz kiosku panuje wielki nieład, wszędzie leżą porozrzucane różne szmaty i pokrwawione łachmany, na oknie stoi cały szereg pustych butelek z wódki — pozostałość po libacjach Cybulskiego. Pod ladą na papierosy stoi tapczan z desek z pomiętą i pokrwawioną pościelą.**

Po dokonaniu pomiarów sytuacyjnych i rozmiarów kiosku komisja przystąpiła do zbadania, czy Kołodziej mógł przy świetle ulicznej latarni widzieć co się dzieje wewnątrz kiosku. (Kołodziej, jak wiadomo, twierdzi, że nie widział, iż wynosi mięso ludzkie). W chwili gdy na polecenie komisji zarządzono opróżnienie kiosku z towaru jeden z obecnych **znalazł w pobliżu jakąś kość a wkrótce o kilka kroków dalej drugą. Zawezwany lekarz stwierdził, że są to kości ludzkie, wobec czego sędzia śledczy w porozumieniu z prok. zarządził sprowadzenie na miejsce Cybulskiego.** Około godz. 12 Cybulskiego skutego w kajdany sprowadzono pod bardzo silną eskortą policyjną. **Zbrodniarz, człowiek niepozorny, słabo zbudowany, zachowywał się spokojnie, prawie apatycznie. Spokojnie też wszedł do wnętrza kioskn, gdzie odpowiadał na pytania komisji, dotyczące okoliczności zbrodni.**

Badanie Cybulskiego trwało kilka minut, poczem odwieziono go z powrotem do więzienia. Wizja trwała do godziny 2 popołudniu, poczem kiosk zamknięto ponownie i opieczętowano.

* * *

(t) W więzieniu Cybulski zachowuje się nadal spokojnie, mimo, że prok. Mostowski już mu zakomunikował, że stanie przed sądem doraźnym. Zbrodniarz — jak to widać z jego odpowiedzi udzielonych badającym go psychjatrom dr. Łatyńskiemu i drowi Limanowskiemu — liczy na to, że jego inwalidztwo, choroba weneryczna i nałogowy alkoholizm ocalą go od katowskiego stryczka. Ciągle też do tego powraca a ponadto przyznaje, że był sadystą, że lubiał się znęcać nad zwierzętami itd.

Badający Cybulskiego lekarze psychjatrzy już w poniedziałek mają złożyć sądowi wynik swej ekspertyzy, od której niewątpliwie zależeć będzie dalszy los zbrodniarza.

—o—

Nowym radnym do wiadomości!

(Korespondencja własna „Kurjera")

Tarnopol 4 lutego.

W Tarnopolu, od szeregu lat na stanowisku sekretarza miejskiego znajduje się żyd polakożerca Tartykower, który naraził i naraża gminę na krociowe straty.

Czytelnikom „Kurjera" znana jest ta ciemna sylwetka na horyzoncie miejskim, nie od rzeczy jednak będzie z okazji bliskiego otwarcia Nowej Rady, przypomnieć niektóre szczegóły z działalności tego pana, który mieni się być „doktorem" zupełnie bezpodstawnie i bezprawnie. Po usunięciu b. dyrektora i radcy magistratu p. Pohorilesa, na stanowisko sekretarza przy pomocy i za wyłączną protekcją żydów polakożerców przyszedł p. Tartykower, rzekomo doktór praw i rzekomo wielki znawca samorządu. — Aliści już w pierwszych latach swego urzędowania wykazał naocznie pan sekretarz swoją właściwą rolę. Gorący sjonista, arogancki w swej bezczelności nie zna granic i gdzie tylko może tam gnębi i niszczy moralnie i materjalnie wszystko co jest polskie.

Ma się rozumieć, że dla gminy rządy jego okazały się zgubne i nieobliczalne w swych skutkach. Wszystko skupił w swoich rękach do tego stopnia, że nie prowadząc żadnych protokółów spraw, nikt bez niego nie może się zorjentować w tym labiryncie. — Jest to rzecz celowa, by tem łatwiej móc ujarzmić zarząd miasta i by się wszystko działo według jego woli. Nie chcemy być jednak w swych zarzutach gołosłowni, postaramy się kilkoma faktami scharakteryzować rządy p. Tartykowera.

Notorycznem jest u niego „zapomnienie" o terminie spraw wytoczonych magistratowi. Wystarczy przypomnieć, że w ten sposób jeden z czeskich banków przez kilka lat wygrał zaocznie kwotę kilkunastu tysięcy dolarów, tak samo magistrat przez „zapomnienie" p. sekretarza przegrał zaocznie sprawę z niejakim Knopfholzem i wiele wiele innych. I mimo tego, że Kom. Zw. Sam. po przeprowadzeniu szkontrum poleciła wytoczyć dyscyplinarne dochodzenia, p. Tartykower chowając się pod skrzydła opiekuńcze swoich protektorów, śmiał się ze wszystkich w kułak.

Znowu p. Tartykower przez zaniedbanie, czy celową złośliwość dopuszcza do egzekucji Tymcz. Wydz. Pow., czy Zakładu Ubezp. Prac. Umysłowych. Z ostatnich lat należy przypomnieć sprawę Pathera w Elektrowni Miejskiej, gdzie ten jako buchalter popełnił defraudacje na kwotę 14.400 zł., a Magistrat wogóle nie zgłosił powództwa cywilnego, czy też chociażby sprawę Frankla, gdzie Magistrat z winy li tylko pana sekretarza musiał nadpłacić około 1.000 złotych. Sznur tych niedopatrzeń i celowych (sic!) „zapomnień" jest długi i miejsca by zabrakło.

Nie wspominamy już o specjalnym forytowaniu żydów, czy to w sprawach miejskich, czy też przy przyjmowaniu szeregu osób narodowości żydowskiej na urzędników do Magistratu, ludzi zupełnie bez wykształcenia fachowego, ale za to mających poparcie u wszechwładnego p. Tartykowera.

Jeżeli zaś chodzi o urzędników Polaków, to w stosunku do nich p. Tartykower postępuje bezwzględnie; wprost z sadyzmem ich niszczy. I nie ma drogi do odwołania, bo akta personalne są w nieporządku i wszystko zależy o „widzimi się" p. Tartykowera.

Sam ma pobory VI st. sł. a prócz tego wciąż pobiera remuneracje, dodatki, to za budżet, za posiedzenie Rady — a ostatnio horrendalną sumę pobrał za wybory.

Znanym i już stwierdzonym jest fakt, który nazywają „cudem p. Tartykowera" — że przy ostatnich wyborach przybyło skądś ponad 2.000 (dwa tysiące!) wyborców żydów a masa wyborców Polaków znikło z list wyborczych. I za takie jawne oszustwo nic mu się nie stało!!

Nie lepiej się dzieje i z pieniądzmi przeznaczonemi na pomoce koleżeńskie. Z funduszu tego prawie wszystko zabrał i wyjechał jak opowiadają nawet z jedną urzędniczką do Krynicy.

Wszystkie intratne przedsiębiorstwa czy opłaty gminne wydzierżawił samodzielnie żydom prawie za bezcen, a ci grabią ludność polską, że wystarczy wspomnieć chociażby opłaty targowe na rynku. W ostatnich znów dniach, o czem piszemy osobno, oszukał Magistrat wraz z dostawcą kamienia Baranem na kwotę ponad 5.000 złotych.

Tak w skrócie wygląda działalność władcy Magistratu!

Czas już z tem skończyć!

Nowi radni winni zająć zdecydowane stanowisko i wykazać, że interes gminy i społeczeństwa polskiego był przewodnią myślą ich kandydatury.

R. S.

† Dn. 3. lutego r. b. zasnęła w Bogu w Poznaniu i tamże pochowaną została droga Matka nasza ś. p.

z Ujazdowskich 12085

Leokadja Leszczyc-Sumińska

O bolesnej tej stracie zawiadamiają **Halina i Władysław Braumanowie.**

Zastraszony ziemianin i trzymany „za mordę" chłop

Katastrofalny stan rolnictwa

w świetle dyskusji sejmowej

WARSZAWA 9. 2. (tel wł. G) Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu były 3 budżety, a mianowicie **Ministerstwa rolnictwa, Min. przemysłu i handlu oraz Ministerstwa spraw wewnętrznych.** Wszystkie trzy budżety, dające dużo materjału do dyskusji, wzbudziły dość duże zainteresowanie. Już pierwszy z nich, a mianowicie budżet Ministerstwa rolnictwa zajął całe przedpołudniowe posiedzenie i dużą część popołudniowego.

Z ramienia Klubu Narodowego przemawiał pos Fijałkowski.

Sanacja w ogniu walki o umocnienie swojej władzy, oświadczył mówca na wstępie, zużywa tyle energji, że mało jej pozostaje na walkę z niebezpieczeństwem które samo życie niesie Na odcinku rolniczym byliśmy przed 4 laty świadkami nieskoordynowanych, połowicznych i najczęściej spóźnionych zabiegów ratowniczych. Zbyt małe premje, nieśmiałe ulgi podatkowe itp., wszystko to nie powstrzymało katastrofy. Kilkadziesiąt miljonów ofiarowanych przez Skarb Państwa okazały się kroplą w morzu tych strat, które poniosło całe gospodarstwo narodowe wraz ze skarbem przez załamanie się rynku wewnętrznego

Dziś rząd chwali się akcją oddłużeniową i ustawodawstwem finansowo-rolnem. Przedstawiciele obozu rządowego dają do zrozumienia, że skoro rolnictwo zyskuje na tem 150 miljonów rocznie, to niech wybije sobie z głowy podwyżki cen na ziemiopłody, zapominają jednak, że

wzamian za zmniejszenie oprocentowania rząd podniósł podatki, kazał rolnikom płacić 10 proc. dodatek kryzysowy, podatek wyrównawczy, daninę majątkową i przymusową pożyczkę wewnętrzną.

I znów stoimy wobec tysięcy folwarków i zagród włościańskich, powystawianych na licytację i wobec ogromu postępującej wciąż naprzód nędzy włościańskiej. Przyznano się do absolutnej bezsilności tak potężnego rządu w tej dziedzinie życia. Należy raz głośno oświadczyć, że

najdotkliwiej w stosunku do innych opodatkowana jest właśnie wieś.

Czyż nie wyzbywa się pod groźbą sekwestru wszystkiego po cenie o 1/3 niższej od kosztów produkcji? Zamało zdajemy sobie sprawę, że wszystko, co w Polsce żyje wsparte jest o gałąź rolniczą i gdy ona trzaśnie, jak będzie wyglądała aprowizacja wojska na wypadek wojny, czy znajdzie się rynek zbytu dla handlu i przemysłu?

Premje i akcja interwencyjna są niewspółmierne w stosunku do ofiar ponoszonych na inne cele, choćby polityczne, jak popieranie „Strzelca", subwencjonowanie prasy rządowej lub podtrzymywanie sztuczne i bezcelowe nie rentujących się przedsiębiorstw państwowych

Jakże żądać od rolnika, by płacił te same podatki przy cenie 10 zł za metr żyta, które płacił przy cenie 30 zł za metr?

Rolnictwo zmuszone jest prowadzić gospodarkę rabunkową, która nosi w sobie poważne niebezpieczeństwo spadku wytwórczości i bilansu handlowego.

W BB rolnicy mają wpływ znikomy. O kierunku polityki gospodarczej rozstrzygają tam sfery wielkoprzemysłowe i kupiectwo żydowskie. Sfery te nie myślą o dalszej przyszłości, zadawalając się zyskiem dnia dzisiejszego. Gospodarka publiczna zamiast wyrastać z dobrobytu szerokich warstw rolnych wyrosła z coraz bardziej wzmagającej się nędzy, a rząd patrzy na to niemal obojętnie.

Słyszymy niejednokrotnie zarzut, że inicjatywa ratowania rolnictwa winna wyjść od samych rolników, — ale co u nas zrobiono, aby stworzyć sprzyjające warunki dla inicjatywy i organizowania się mas rolniczych? Na zebraniach towarzystw rolniczych w obecności starostów wojewodów, pułkowników i policji mucha nieraz boi się bzyknąć, aby nie obrazić władzy.

Wybory do organizacyj rolniczych odbywają się pod kątem widzenia przynależności do BB Czyż w takich nastrojach, zastraszony ziemianin i trzymany za mordę chłop będzie w stanie zdobyć się na jakąś inicjatywę?

W dalszej dyskusji zabrał głos przedstawiciel Stronnictwa Ludowego pos. **Mikołajczyk**, który przedstawił nędzę drobnego rolnictwa, dalej 2 posłów ukraińskich, którzy mówili o położeniu ludności ruskiej na wsi, a potem szereg przedstawicieli BB. Około godziny 6 wieczorem rozpoczęło się omawianie budżetu Ministerstwa przemysłu i handlu.

—:o:—

Parcelacja w majątkach hr. Potockiego

Urząd ziemski w Tarnopolu zatwierdził ostatnio kilka parcelacyj dotyczących majątku Jakóba hr. Potockiego, a mianowicie: Sarańczuki (pow. Brzeżany) 72 ha, Żuków (pow. Brzeżany) 39 ha, Olchowiec (pow, Brzeżany) 17 ha, drugi teren majątku Sarańczuki 90 ha, Buszcze (pow. Brzeżany) 39 ha, Kozówka (pow. Brzeżany) 12 ha. Razem Jakób hr. Potocki przenaczył na parcelację 269 hektarów ziemi.

Otwarcie nowego lokalu F-y Jan Höflinger we Lwowie

Lwów, 9 lutego.

Jedną z najpopularniejszych fabryk czekolady w naszem mieście jest powszechnie znana z dobroci swych wyrobów F-ma Jana Höflinger przy ul. Asnyka 9. Przedsiębiorstwo to cieszące się zasłużonem poparciem szerokiej klijenteli rozrosło się w tak szybkiem tempie, iż okazała się potrzeba otwarcia nowego lokalu sprzedaży wyrobów — prócz dawnego przy ul. Rutowskiego 8. W dniu wczorajszym o godzinie 12-tej w południe odbyło się poświęcenie i otwarcie nowej placówki p. Höflingera w najruchliwszej części miasta, bo na pl. Halickim 3. Poświęcenia lokalu, wyglądem swym przypominającego wytworną bombonierę, dokonał ks. prob. Godlewicz, poczem licznie zebrani przedstawiciele władz, przemysłowcy, kupcy, przyjaciele składali p. r. Höflingerowi gratulacje i życzenia dalszego, równie pomyślnego rozwoju przedsiębiorstwa.

Powstała w naszym grodzie jeszcze jedna polska placówka, która w dobie szalejącego kryzysu i bezrobocia daje zatrudnienie kilku pracownikom; rzecz ta zasługuje na szczególne podkreślenie — nietylko jako dowód niezwykłej przedsiębiorczości i ruchliwości kupieckiej p. Höflingera, ale również jako godzien uznania czyn obywatelski. Społeczeństwo lwowskie niewątpliwie oceni ten fakt należycie i będzie w dalszym ciągu jeszcze intensywniej popierało wyroby tak dla rozwoju lwowskiego przemysłu i handlu zasłużonej wytwórni, jaką jest fabryka czekolady p. J. Höflingera. (x.)

Coś dla brydżystów

Każdy brydżysta wie doskonale o tem, że powodzenie w grze zależy nietylko od samej znajomości jej reguł, precyzyjnej licytacji i mistrzowskiej rozgrywki. Zdarzają się przecież dnie, że „karta wali", same korony, asy, króle, longiery — a mimo to fatalne rozkłady i absolutny brak pomocy u partnera uniemożliwiają zrobienie najprostszej napozór gry.

I nagle coś się przekręca wraz z kołem fortuny: najniemożliwsze do rozegrania partje kończą się pomyślnie, szaleńczo licytowane szlemy wychodzą ku radości partnera i zasępieniu przeciwników, mało warte karty stają się dzięki rozkładom — ogromną kartą.

I wtedy mówimy:

— X jest dzisiaj w dobrej passie.

Wszystko zaczyna się udawać szczęśliwemu graczowi: najnieprawdopodobniejsze impasy, zrzuty, rozkłady chodzą serjami.

W życiu jest tak samo. Po fali niepowodzeń i zawodów przychodzi okres pomyślny i wtedy w tej dobrej passie życiowej, którą każdy z nas niejednokrotnie przeżywa, należy poczynić zabezpieczenia przed falą odwrotnej konjunktury, która napewno nadejdzie. I wtedy właśnie trzeba kupić los Loterji Państwowej, który będzie kołem ratunkowem w chwili niepowodzeń i smutków. (x)

Nominacje rejentów

Przed kilu dniami Minister sprawiedliwości podpisał 70 nominacyj nowych rejentów na terenie lwowskiego Sądu Apelacyjnego. Należy spodziewać się jeszcze około 10 nominacyj rejentów na wolne stanowiska, które otrzymają przeważnie sędziowie.

W myśl ustawy nowomianowani rejenci mają objąć te stanowiska do dni 14-tu od chwili doręczenia dekretu. Należy spodziewać się, że najpóźniej 1-go marca br. wszyscy nowomianowani rejenci obejmą swe stanowiska.



W dni słotne i mroźne tylko
KREM NIVEA
Ceny: zł. o.40 do zł. 2.60
Polski produkt fabryki: PEBECO Sp. Akc. w Poznaniu
2772

Po krótkiej przerwie spowodowanej przeprowadzeniem gruntownego remontu została na nowo uruchomiona znana od lat 65

PIEKARNIA POZNANSKA
Zygmunta Seidena

Dziękując Szanownym P. T. Konsumentom za okazywane dotychczas tak wielkie względy i uznanie dla moich wyrobów, podaję do łaskawej wiadomości, że obecnie znów mają możność nabywania popularnego i lubianego we Lwowie od kilku pokoleń najsmaczniejszego i najlepszego CHLEBA SEIDENA we wszystkich sklepach spożywczych.

Z poważaniem Z. SEIDEN

Sensacyjny zwrot

w wielkim procesie komunistycznym w Krakowie

Kraków, 10 lutego.

W trwającym od 5-ciu tygodni wielkim procesie komunistycznym przed Sądem Przysięgłych w Krakowie zaszedł onegdaj sensacyjny zwrot, a mianowicie prokurator dr. Szypuła cofnął oskarżenie w stosunku do oskarżonego Michała Mirka i Chaskla Sandbanka, a ponadto postawił wniosek o wyłączenie z procesu sprawy Lejby Deutscha i przekazania jej do dalszego śledztwa celem uzupełnienia. Trybunał po naradzie przychylił się do wniosku prokuratora, dzięki czemu obaj wyżej wymienieni po 20-miesięcznym areszcie śledczy wyszli na wolność.

Wielki proces komunistyczny zbliża się już ku kończowi; wkrótce nastąpią przemówienia prokuratora i obrońców, wyroku należy się spodziewać już w najbliższy poniedziałek lub wtorek.

Daj grosz na L. O. P. P.

Największe wygrane

padają stale w największej i najszczęśliwszej kolekturze

„NADZIEJA" Lwów, ul. Legjonów 11.

U nas padł

drugi miljon na Nr. 129512,

w ubiegłej Loterji zaś

główna wygrana Złotych 250.000 — na Nr. 149476.

Z tego powodu popyt na nasze losy jest kolosalny. Nie zwlekajcie zatem z zamówieniami, albowiem w ostatniej Loterji Państwowej byliśmy już na kilka dni przed rozpoczęciem ciągnienia I. klasy wysprzedani.

CENY LOSÓW: ćwiartka — Zł. 10.—, połówka — Zł. 20.—, cały — Zł 40.—.

Ciągnienie I. klasy już dnia 16 lutego!

Zamawiający z prowincji zechcą łaskawie wpłacić przypadającą należytość na konto P. K. O. Nr. 500.060, zaznaczając na odwrotnej stronie cel wpłaty, a natychmiast po jej otrzymaniu wyślemy oryginalne losy. 353

Wszyscy kupują losy w „NADZIEI"!

Z CHWILI

Historje żebracze

— Litościwa osobo! Pięć groszy na kawałek chleba! Już dwa dni nic nie jadłem!

Jakże często słyszy się te słowa na ulicach Lwowa, Krakowa, czy Warszawy! Przytulona do muru kamienicy stoi nędzna postać w łachmanach, bardzo często boso i wyciąga rękę żebrząc i patrząc na przechodnia wzrokiem kopniętego psa. Wśród nich są starcy, ludzie w sile wieku, a bardzo często i nieletnie dzieci. W pewne dni tygodnia obchodzą oni domy i dzwonią do mieszkań. Dostają czasem datek pieniężny, a najczęściej kawałek chleba, o który przecież zasadniczo proszą.

Wczoraj, gdy wychodziłem z domu, spotkałem na schodach stróża kamienicznego, który wynosił spory kosz, pełny kawałków chleba, bułek i resztek pożywienia.

— Dla kogo to? — zapytałem.

— To żebracy pozostawili na schodach — odpowiedział gniewnie stróż. — Państwo myślą, że oni głodni i dają im chleb, a oni to zaraz potem rzucają na ziemię...

Pomyślałem sobie, że od tej pory będę takim żebrakom dawał jedynie pasztet strasburgski. Może go nie wyrzucą.

A gdy opowiedziałem o tem fakcie pewnej znajomej pani, usłyszałem wzamian następującą historję:

— Na ulicy Kopernika we Lwowie żebrze mała dziewczynka, bosa, obdarta, drżąca z zimna. Każdego przechodnia prosi tylko „o pięć groszy na kawałek chleba". Któregoś dnia, gdy było bardzo zimno, żal mi się zrobiło tego biednego dziecka i wzięłam ją do domu. Tam nakarmiłam ją obficie, dałam jej dwa złote i nieco starej garderoby. Może w dziesięć dni potem, w tem samem miejscu znowu ją spotykam. A że było znów bardzo zimno, więc proponuję jej aby do mnie przyszła, gdzie dostanie obiad. Lecz dziewczynka krzywi się niechętnie i mówi:

— Pani mieszka za daleko. Nie opłaci się.

— Jakto, nie opłaci się? — pytam zdumiona.

— Ano, tu przez ten czas więcej zarobię...

Okazuje się, że żebractwo w kraju dziadów, jakim jest Polska, to czasem wcale intratne zajęcie.

rykski.

Przy dźwiękach dzwonów w całej Grecji

Uroczyste podpisanie Paktu Bałkańskiego

ATENY, 9. 2. (PAT). Dziś w południe, w wielkiej sali posiedzeń akademii, odbyła się z wielką uroczystością ceremonja podpisania paktu bałk. Poza czterema ministrami spraw zagranicznych, którzy podpisali pakt, przy ceremonii obecny był premjer i inni członkowie rządu greckiego, członkowie korpusu dyplomatycznego, szereg wyższych urzędników, oraz przedstawiciele prasy greckiej i zagranicznej.

Natychmiast po podpisaniu paktu tekst jego został zakomunikowany prasie. Tekst paktu przesłano również do wiadomości wielkich mocarstw. Niezwłocznie po ratyfikowaniu paktu przez cztery rządy, tekst jego złożony będzie dla rejestracji w sekretarjacie Ligi Narodów.

Podpisanie paktu poprzedziła parada wojskowa. W chwili podpisania, gdy orkiestra wojskowa wykonała kolejno cztery hymny narodowe, we wszystkich kościołach w Atenach, Pireus i okolicy uderzono w dzwony. Przed akademją i na przyległych ulicach tłumy wznosiły entuzjastyczne okrzyki na cześć ministrów czterech państw.

Tekst Paktu

ATENY, 9. 2. (PAT). Tekst paktu bałkańskiego jest następujący:

1) Grecja, Rumunja, Turcja i Jugosławja gwarantują sobie wzajemne bezpieczeństwo swych granic bałkańskich.

2) Układające się strony zobowiązują się do odbywania narad co do zarządzeń, jakie mają być wydane w obliczu ewentualności mogących naruszyć ich interesy w tem znaczeniu, w jakiem są określone przez niniejszy układ. Strony zobowiązują się również nie przedsiębrać żadnej akcji politycznej w stósunku do innych państw bałkańskich, nie będących sygnatarjuszami niniejszego układu bez uprzedniego wzajemnego naradzenia się i nie przyjmować na siebie żadnych zobowiązań politycznych względem jakichkolwiek innych państw bałkańskich bez zgody innych układających się stron.

3) Układ niniejszy wejdzie w życie z chwilą podpisania go przez wszystkie układające się państwa i będzie ratyfikowany możliwie najprędzej. Układ będzie dostępny dla wszystkich krajów bałkańskich, których przystąpienie będzie rozpatrzone przychylnie przez układające się strony.

Skon wybitnego lekarza

Kraków, 10 lutego.

Wczoraj w godzinach rannych zmarł nagle dr. Michał Hładij, wybitny chirurg i długoletni prymarjusz szpitala Bonifratrów. Śmierć zaskoczyła lekarza nagle, w szpitalu, do którego przybył, celem odbycia codziennej ordynacji.

Odroczenie procesu apel. o zajścia łapanowskie

Kraków, 10 lutego.

Proces apelacyjny o znane zajścia w Łapanowie w dniu 5. 6. 1932 r., który rozpoczął się w dniu 8 bm. przed Krakowskim Sądem Apelacyjnym, a o którym już ponosiliśmy, został wskutek dopuszczenia na wniosek obrońców nowych świadków odwodowych odroczony, celem przesłuchania tychże do dni a19 bm.

Niemieckie niebezpieczeństwo w Kownie

RYGA, 9. 2. (PAT) Według oficjalnych informacyj pochodzących z Kowna, władze bezpieczeństwa od pewnego czasu zaobserwowały, że pewne niemieckie ugrupowania prowadzą w okręgu kłajpedzkim działalność antypaństwową. Władze posiadają dowody, że ugrupowania te pozostawały w ścisłych stosunkach z zagranicą.

W związku z tem, władze policyjne postanowiły zlikwidować niemiecką socjalistyczną partję ludowa, wraz z zależnem od niej ugrupowaniem młodzieży. Stwierdzono ponadto, że niemiecka chrześcijańsko - socjalna partja prowadziła podobną działalność. W dniu dzisiejszym władze litewskie aresztowały przewódcę niemieckiej partji socjalistycznej Neumanna, oraz 3 innych członków partji.

Pozatem przeprowadzono szereg rewizyj w lokalach partyjnych i mieszkaniach członków partyj.

—:o:—

Policzek dla Daladier'a

PARYŻ, 9. 2. (PAT) Przew. rady admin. Domu Zdrowia dla policjantów wystosował do byłego premjera Daladiera list, w którym dziękując za dobre intencje, jakiemi kierował się Daladier, ofiarowując sumę 50.000 franków w imieniu rządu na rzecz Domu Zdrowia, zawiadomił jednak b. premjera, że **ze względu na to, iż dar ten byłby związany z tragiczną pamięcią ostatnich wydarzeń. Dom Zdrowia nie może przyjąć ofiarowanej sumy.**

Opłacalna i celowa jest reklama w „Kurjerze".

Olbrzymi pożar pod Krakowem

Ogień strawił 10 domów, 6 stodół, inwentarz żywy, 6 osób ciężko poparzonych

Kraków, 9 lutego.

Ub. nocy o godz. 21.28 został Kraków zaalarmowany wiadomością o olbrzymim pożarze, jaki nawiedził wieś Radziszów k/Skawiny.

W 7 minut po otrzymaniu tej wiadomości wyruszyła z Krakowa Straż Miejska, która w przeciągu 25 miut przybyła na miejsce olbrzymiego pożaru.

Po przybyciu okazało się, że ogień podsycany gwałtownym wichrem objął 20 budynków mieszkalnych i szereg zabudowań gospodarczych krytych gontem lub słomą.

Natychmiast przystąpiono do akcji zmierzającej do zlokalizowania pożaru przez rozwalenie płonących już budynków i asekuracją budynków zagrażanych.

Na miejsce pożaru **przybyły także straże z okolicznych gmin a przedewszystkiem ze Skawiny.**

W akcji ratunkowej wzięła udział cała ludność zagrożonej pożarem wsi, nadto przybyli mieszkańcy osad okolicznych. Dzięki energicznym wysiłkom zarówno Krakowskiej Straży Pożarnej, jak i straży miejscowych, tudzież całej ludności pożar udało się około 23.40 godz. zlokalizować. Jak się okazuje **pastwą pożaru padło ogółem 10 domów mieszkalnych, 6 stodół z krescencją oraz zabudowania gospodarcze. Nadto spalił się 1 koń, kilka krów i kilka świń. Z pośród ludzi odniosło w czasie pożaru 6 osób ciężkie poparzenia I., II. i III. stopnia**

Ofiary pożaru przewiezione zostały po udzieleniu pierwszej pomocy na miejscu do Krakowa przez wojskowe Pogotowie Ratunkowe i Ochotnicze Pogotowie Krakowskie. Stan jednej z ofiar, mianowicie 16-letniej Wiktorji **Krzywoniówny**, jest beznadziejny. Poza ciężko poparzonymi wiele osób odniosło lżejsze obrażenia.

Akcja gaszenia pożaru trwała do rana wskutek silnego wiatru, była bardzo utrudniona. Na miejsce pożaru wyjechał starosta powiatowy **dr. Wnęk** w towarzystwie komendanta powiatowego P.P. nadkomisarza St. Sewińskiego.

Pożar powstał prawdopodobnie od iskry która padła z komina przejeżdżającego pociągu.

Parada w Moskwie

MOSKWA, 9. 2. (PAT). Dziś na placu Czerwonym odbyła się wielka parada wojskowa z okazji kongresu partyjnego. Przedefilowało ponad 20.000 wojska i oddziałów przysposobienia wojskowego oraz około 600 czołgów. W rozkazie dziennym do czerwonej armji oraz w przemówieniu do wojska przed defilada komisarz Woroszyłow złożył hołd Stalinowi jako organizatorowi siły zbrojnej ZSRR i podkreślił, że czerwona armja, pomimo pokojowych zamiarów Związku Sowieckiego, gotowa jest do zadania klęski każdemu napastnikowi.

MOSKWA, 9. 2. (PAT). Kongres partji komunistycznej ZSRR kończy swe obrady w dniu jutrzejszym. Dziś wieczorem kongres ma dokonać wyboru władz partyjnych. Według przewidywań, obecny skład kierownictwa partji ze Stalinem na czele, nie ulegnie zmianie.

—:o:—

Dzieci chłopskie wolne od ubezpieczenia od wypadków

(g.) W ostatnich dniach rozeszły się wiadomości, iż ustawa scaleniowa wprowadziła przymus ubezpieczenia od wypadków dzieci chłopskich, zatrudnionych w gospodarstwie rolnem swych rodziców.

Jak informują, ustawa scaleniowa zwalnia na obszarze b. zaboru austrjackiego od przymusu wszelkiego rodzaju ubezpieczeń gospodarstwa rolne do 30 ha.

Normalizacja zeszytów szkolnych

(g.) Wytwórnie zeszytów szkolnych zabiegają u władz o odroczenie normalizacji form zeszytów, zamierzonej od nowego roku szkolnego 1934/35. W związku z możliwością odroczenia normalizacji form zeszytów, właściciele wytwórni zeszytów szkolnych starają się osiągnąć między soba porozumienie w sprawie kontyngentów produkcji oraz ustalenia cen.

Zawiadomienie o przyznanych kredytach

Kancelarja funduszu pracy rozpoczęła wysyłanie zawiadomień do władz państwowych, samorzadowych i przedsiębiorstw prywatnych o kredytach na roboty, przyznanych na rok 1934. W ciągu lutego i marca mają być zawarte umowy z kredytobiorcami, roboty mają być uruchomione w pierwszych dniach kwietnia.

—:o:—

Huragan, lawiny, grad i śnieg we Włoszech

GERACE MARINA 9. 2. (PAT) — (Kalabrja - Włochy). Po silnych deszczach zerwał się gwałtowny huragan, który zniszczył okolice miasta, powodując wielkie szkody materjalne oraz ofiary w ludziach. Setki domów stoi bez dachów. Siła huraganu była tak wielka, że dachy zostały zrzucone kilko kilometrów poza miasto. Kilka tysięcy drzew oliwkowych zostało wyrwanych z korzeniami i rzuconych w okoliczne gaje.

W miejscowości Siderno Superiore huragan zburzył doszczetnie dwa domostwa. Dwie osoby zostały zabite a kilka rannych. W Giosa rannych jest 40 osób. W czasie huraganu spadł grad wielkości gołębich jaj który zniszczył doszczetnie ogrody warzywne. Szkody materjalne idą w miljony lirów.

RZYM, 9. 2. (PAT). Z miejscowości nawiedzonych katastrofą lawin w Marche nadchodzą tragiczne szczegóły. Akcja ratunkowa jest niezwykle utrudniona z powodu grożących w każdym momencie spadkiem lawin śnieżnych. Dotychczas wydobyto 20 ofiar z ludziach. 40 osób jest rannych. Śnieg pada w dalszym ciągu, utrudniając akcję ratunkową.

—:o:—

Dolar zniżkuje

WARSZAWA, 9. 2. (PAT). Dziś nastąpiła na wszystkich giełdach zniżka dolara i funta oraz przeważnie zwyżka kursu franka francuskiego.

Spadek dolara należy przypisać operacjom amerykańskiego funduszu wyrównawczego, zaś spadek funta, który na niektórych giełdach wyprzedza spadek dolara, spowodowany został prawdopodobnie akcią angielskiego funduszu walutowego. Haussę franka francuskiego przypisać należy zadowoleniu z powodu przyjęcia przez Doumergue'a misji tworzenia gabinetu.

Na giełdzie warszawskiej notowano dziś czek na Nowy Jork 5.42½ wobec 5.45½ w dniu wczorajszym. Kabel spadł z 5.46 na 5.43½.

Cena złota w Londynie wynosiła 137.4 wobec 136.9 szylingów w dniu wczorajszym. W chwili obecnej zwyżka ceny złota jest zupełnie uzasadniona wobec spadku funta, trudno jednak określić, czy wahania ceny złota dokładnie odzwierciadlają wahania funta.

—:o:—

Polityka a bezrobocie

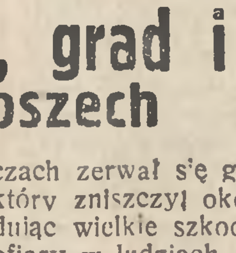
WARSZAWA, 9. 2. (tel. wł. G.) Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej Komisji skarbowo - budżetowej omawiano Fundusz Pracy.

W dyskusji senator ks. Bolt z Klubu Narodowego wskazywał, że działalność Funduszu Pracy jest zbyt rozdrobniona, skutkiem czego przynosi małe rezultaty. Lepiejby było, gdyby Fundusz skierował cały wysiłek do wykonania jakiejkolwiek jednej roboty, np. regulacji Wisły. Pozatem należy podkreślić, że Fundusz używany jest, przynajmniej na Pomorzu, na cele partyjne.

Kto nie należy do sanacji, ten ani zasiłku, ani pracy nie otrzyma. Były takie wypadki, że przy wyborach samorządowych zmuszano głosować za sanacją, obiecując, że jeżeli będą głosować jawnie, to dostaną i zasiłki i pracę.

Odpowiadał na to prezes Funduszu Pracy Klarner, utrzymując, że ustosunkowanie się władz naczelnych Funduszu do zagadnienia bezrobocia jest absolutnie bezpartyjne. Jednakowoż zasadą organizacji Funduszu jest decentralizacja robót i władze naczelne nie angażują tych lub innych bezrobotnych wpływami politycznemi. Gdybyśmy się dowiedzieli, mówił p. Klarner, że przy tej sposobności była stosowana polityka, to niewątpliwiebyśmy na to zareagowali.

—:o:—



Szybko - bezpiecznie - wygodnie - tanio - oto dewizy Polskich Linij Lotniczych

Dlaczego mięso w Krakowie jest najdroższe?

Kraków, 10 lutego.

Mięso, jako artykuł pierwszej potrzeby, ze wszystkich miast w Polsce jest najdroższe w Krakowie. Jeżeli porównamy ceny materjału rzeźnego na jarmarkach prowincjonalnych, które wprost wysprzedają rolnicy za półdarmo (n. p. w Pińsku krowa kosztuje 50 zł., aby ją drożej sprzedać, włościanie całemi stadami pędzą aż do Warszawy, aby dostać za nią o 10 zł. więcej), z cenami mięsa w Krakowie to się wierzyć nie chce, aby tak szalone były różnice.

Kto temu winien i gdzie jest istotna tej drożyzny przyczyna?

Pytam się dobrze znajomego przyjaciela, rzeźnika, o rozwiązanie tej zagadki. Rzeźnik oglądnąwszy się, aby go nikt nie słyszał, rzekł: panie, za **1 barana zapłaciłem na jarmarku 4 zł.**, pomijając koszta osobiste wyjazdu i przywozu barana, musiałem zapłacić za prawo zabicia go w miejskiej rzeźni w Krakowie aż **9 gatunków opłaty w wysokości 13 zł.** a gdzież mój zysk na podatki i utrzymanie rodziny? Niewierząc jednak rzeźnikowi otwieram „Budżet wydatków i dochodów gminy miasta Krakowa na rok 1931-32“ i na stronie 170 paragraf 1 w „Dochodach“ czytam pod „Rzeźnia“ wyłuskany dochód z oględzin bydła, opłat rzezalnianych, od wagowych, z opłat stajennych, za kontrolę sanitarną mięsa, za opłatę z hal! rzeźnej i t. d. w sumie 1,055.000 (miljon pięćdziesiąt pięć tysięcy) zł., które wpłynęły do kasy Magistratu miasta Krakowa. Nie lubię rzeźników, bo dają czasem kości do mięsa, ale naprawdę poirytowałem się tak wielkiemi opłatami na rzecz rzeźni miejskiej. **Jaki też czysty zysk z rzeźni czerpie gmina miasta Krakowa?** Szukam, przewracam kartę za kartą i czytam, **że czysty zysk rzeźni miejskiej za rok 1932 wynosi 500.357 zł.** a wraz z chłodnią, fabryką lodu i kailerją 1.582.480 zł.

Może na rok 1934 będzie łaskawszy magistrat dla mieszkańców Krakowa, choćby za względów na coraz większą nędzę kryzysową i bezrobocie.

Otwieram preliminarz budżetu na rok 1933-34. Ale gdzie tam, jeszcze gorzej, bo preliminuje aż 547.460 zł. czystego zysku z rzeźni miejskiej, a więc więcej, a nie mniej. Jeżeli do powyższych cyfr czystego zysku jaki opłacają rzeźnicy na rzecz gminy miasta dodamy jeszcze dochód na utrzymanie ich rodziny, podatki, personel i zaoszczędzenie na emeryturę w formie kilku kamienic to ceny mięsa niemogą spaść. Podatków ani opłat kas chorych ubezpieczeniowych nie obniża się, egzekucje i jej koszta dalej panują. I ta tragiczna rzecz dla płatnika, jaką jest egzekucja, przynosi kasie miasta Krakowa dochód. Według budżetu miejskiego za rok 1931 koszta egzekucyjne zasiliły kasę miasta Krakowa o sumę 158.557 zł., zaś za rok 1932 kwotę: 155.000 zł.

Dokąd zdążamy! Za co żyć będziemy wobec tak wielkiej drożyzny mięsa, które jeszcze w opędzeniu gospodarczem najtaniej się kalkuluje!

Wobec ogólnych zniżek poborów urzędniczych, emerytalnych, pracowników umysłowych, bankructwa przemysłu wszelkiego rodzaju z jednej strony, a powiększania opłat, podatków, świadczeń społecznych z drugiej strony, **apelujemy do Wysokich Władz o litość, o możność życia i wyżywienia swych rodzin, przez wkroczenie i pohamowanie drożyzny mięsa w Krakowie.**

Obok pracujących prawo do życia mają także rzesze bezrobotnych, bezdomnych, biednych, nietylko urzędnicy gminy miasta Krakowa i miejskiej rzeźni krakowskiej.

Oto zagadka drożyzny mięsa i jej istotne przyczyny.

Echa przemówienia w „Proświcie“

Lwów, 10 lutego.

(s.) Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj inżynier górniczy Wasyl Hukij z Lubyczy Kameralnej, oskarżony o to, że dnia 29 października 1933 roku na zebraniu „Proświty“ w Lubyczy wygłosił przemówienie, w którym nawoływał do oderwania Małopolski po San i oddania tej części kraju pod władzę Zachodniej Republiki Ukraińskiej. Po przesłuchaniu świadków i po uniewinniającym werdykcie sędziów przysięgłych trybunał pod przewodnictwem p. r. Tertila wydał wyrok uwalniający Hukija od winy i kary.

Oskarżał prok. Prachtl-Morawiański — bronił adw. dr. Bilak.

Hoffmann contra Mozer

Trzeci akt rozprawy

Lwów, 10 lutego.

Już po raz trzeci wypełniają się korytarze sądu przy ul. Batorego w sprawie przewodniczących Związków pana Hofmanna przeciw p. Mozerowi. — Spór toczy się od ostatniego strajku tramwajarzy i zatacza coraz szersze kręgi. Nie zakończył się jeszcze i wczoraj, mimo, iż przesłuchano szereg „inspektorów“, „kierowników“, „dysponytorów“, „sekretarzy“ i t. d.

Kolejka świadków wynosiła około 20 osób. Dziś staną przed trybunałem któremu przewodniczy p. r. Locker jako świadkowie: wiceprezydent Irzyk dyrektor Barwicz, radca Bechmetiuk i inni.

W imieniu p. Hoffmanna jako oskarżyciel staje adw. dr. Hersztal.

Wyrok zapadnie dziś popołudniu.

—o—

Defilada akcjonarjuszów „Porteru“

Józio Zwerdling jako świadek

Lwów, 10 lutego.

(s.) Proces Szawaluka i tow., a raczej proces b. posła Liszczyńskiego i tow. ciągnący się już piąty dzień od czasu do czasu nabiera lekkich rumieńców — ot naprzykład w takich momentach gdy staje panna Tecia Musałówna zdobna w popielice i błękitny beret. I pannę Tecię, znaną we Lwowie nabrali „porterowcy“ na 70 dolarów i to za pośrednictwem jej narzeczonego Kłysiaka. Biedna panna Tecia. Dolarki „rozporterowały“ się.

Wczoraj stanął przed sądem jako dalszy świadek kolejarz Grzegorz Handermander, który wsiąkł w „bezalkoholowym porterze“ z poręki p. Gniowa, tak jak świadek dyrektor banku ze Stanisławowa em. prof. Kowalski dostał się do „Porteru“ przez inż. Szeparowicza. Pan Kowalski wpakował w interes 8.800 zł. i stwierdził że firma zdołała w swoim ręku skupić 70 tysięcy zł. kapitału.

Sprawę kontraktu spółki przedstawił adw. dr. Teicher. Na salę wezwano dr. Juljusza Schwiegera, znanego ginekologa. Wśród obecnych poruszenie. Co miał dr. Schwieger wspólnego z porterem. Zapominamy o tem, że był to porter bezalkoholowy a p. dr. Schwieger jako antyalkoholik zainteresował się wytworem w formie udziałów. Wpłacił 435 $ ze szkatuły żony i umiał swą pretensję zabezpieczyć.

Ba nawet świat „ekspressów“ nie pozostał zdala od patentu porterowego, czego dowód dała żona ekspressa p. Katarzyna Mosiuk i jej mąż włożyli 100 dol. gotówką i 300 dol. wekslami. Pan Liszczyński zapewniał ich, że interes jest złoty i że z dywidendy zakupią dom dla siebie na starość.

Woźny wykrzykuje nazwisko: Józef Zwerdling.. Zwerdling... Zwerdling: Ach tak! To „Józio“ z procesu mamusi Gruberowej. Tak... Zwerdling. Wprowadza go policjant. A więc doprowadzony z więzienia, w którem odbywa dwuletnią karę. Wygląda doskonale. Rumiany, ogolony, w humorze.

I „Józio“ wlazł w ten interes. Nie, ten chłopak ma szczególnego pecha. Zawezwał go dnia jednego „patentmajster“ porterowy Horowitz i kazał mu sprzedać dwa worki cukru i 4 worki melassy. Czemu nie. Zwerdling znalazł kupca, ale inni udziałowcy i członkowie zarządu „Porteru“ kazali Zwerdlinga aresztować i postawili przed sądem. „Słodki interes“... powiada Józio — „taki rok na moich wrogów!“

Z wyściem „Józia“ atmosfera nieco opadła, zwłaszcza, że ani Albin Kuczarepa ani Jan Pantaluk nic nowego do rozprawy nie wnieśli

Wobec nieobecności świadka dr. Pindelskiego sąd przesłuchał obecnego sekretarza sądu i następcy p. Szawaluka — p. Ericka Hopfena. Świadek ten odbierał od Szawaluka urzędowanie i on wpadł na braki depozytowe, o których opowiada z księgami sądowemi w ręku.

Po przesłuchaniu tego świadka rozprawę odroczono do dziś godzina 9-ta.

Sala rozprawy wypełniona publicznością po brzegi.

Testament jednego z najbogatszych ludzi w Krakowie

Kraków 10 lutego

Przed kilkunastu dniami zmarł w Krakowie śp. Franciszek Macharski, właść. firmy „Hawelka“. Franciszek Macharski pozostawił po sobie krociowy majątek. Nic też dziwnego, że opinię społeczeństwa krakowskiego intrygowała kwestja zapisu tego majątku, tembardziej, że śp. Macharski był kawalerem.

Jak się obecnie dowiadujemy w sądzie grodzkim w wydz. cyw. przy ul. św. Jana został złożony testament zmarłego spisany w dniu 19. VI. 1933 r. w obecności notarjusza dra Steina i dwóch świadków a to Marjana Pawlika i Marjana Dąbrowskiego, pomocników handlowych. Po otwarciu testamentu okazało się że zmarły uniwersalnym spadkobiercą całego pozostawionego przez siebie majątku ustanowił swego bratanka dra Leopolda Macharskiego, na którego złożył obowiązek wypłacenia następujących legatów: Karolinie z Błażowskich Macharskiej — 6.000 zł., Władysławie z Macharskich Erbenowej — 5.000 zł.; Leopoldynie Haydukiewiczowej — 6.000 zł.; Jadwidze z Macharskich Leszczyckiej — 6.000 zł.: Marii Wydro — 4.000 zł.; Marji Henrykowej Macharskiej — 4.000 zł., Stefanji Foks w Nowym Sączu 3.000 zł.; b. pracownikowi firmy Juljuszowi Błażowskiemu, pracującemu w firmie „Hawelka“ od lat 40-tu — 3.000 zł.

Nadto zmarły zlecił wypłacenie najdalej do lat 5-ciu: Stowarzyszeniu Młodzieży Handlowej 3.000 zł.; Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej — 3.000 zł.; Towarzystwu Dobroczynności — 3.000 zł. Towarzystwu Ratunkowemu — 3.000; Ubogim m. Krakowa do rąk Magistratu 5.000 zł.; Ubogim m. Limanowej — 3.000 zł.

Pozatem polecił, by spadkobierca złożył w kościele parafjalnym Najświętszej Marji Panny odpowiednią sumę na koszta nabożeństw, odprawianych za spokój duszy zmarłego i członków jego rodziny.

Testament zmarłego nic nie wspomina o cennych zbiorach dzieł sztuki, których zmarły był posiadaczem.

W ten sposób rozporządził swoim majątkiem śp. Franciszek Macharski, jeden z najbogatszych ludzi w Krakowie. Ujawnienie testamentu zaspokoiło krakowską opinję publiczną, która sprawą tą ostatnio bardzo gorąco się interesowała.

KURJER POWSZECHNY

wychodzi w niedzielę

w objętości 22 str.

łącznie z dodatkiem literacko-naukowym

Wszędzie do nabycia. LK. WŁ.

Cena egz. 15 gr.

GIEŁDA

DOLAR

Kraków, 10 lutego

Wczoraj dała się zauważyć dalsza zniżka kursu dolara, za którego zrazu płacono 5.39—5.45. Około południa spadł do 5.38—5.42. Bank Polski płacił 5.41. Marka niem. bez zmiany. Tendencja dolara w dalszym ciągu zniżkowa.

Giełda zbożowa

Kraków, 6 lutego.

Kursa ustalone na podstawie cen orjentacyjnych.

	od	do
Pszenica dworska czerw. stand	22.25	22.50
Pszenica biała stand.	21.75	22.—
Pszenica targowa stand.	21.25	21.50
Żyto dworskie stand.	14.50	14.65
Żyto targowe stand.	14.20	14.40
Owies dworski stand	12.—	12.25
Owies targowy	11.25	11.50
Jęczmień browar. dworski	14.50	1[illegible].50
Jęczmień targowy	13.50	14.—
Kukurudza krajowa	21.—	[illegible].—
Proso	19.—	20.—
Groch zwykły jadalny	25.—	27.—
Siano słodkie	6.50	7.—
Siano średnie	5.50	6.—
Siano kwaśne	4.—	4.50
Koniczyna pastewna	7.00	7.50
Mak niebieski z workiem	48.—	50.—
Kminek kraj. czyszczony	160.—	170.—
Mąka pszenna okr. Krak.		
45 proc.	37.00	38.00
60 proc. poznańska	31.50	32.50
Mąka żytnia okr. Krak.		
I gat. 0—65 proc.	23.50	23.75
II. gat. 55 proc. sitkowa	17.00	17.50
65 proc. sitkowa	13.00	13.50
Graham pszenny	29.—	30.—
Otręby żytnie	9.10	9.35
Otręby pszenne	9.50	9.75

Ceny orjentacyjne wypośrodkowane przez Komisję notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu.

Tendencja spokojna, dowozy średnie.

Giełda warszawska.

Warszawa 9. II 1934

3 proc. poż. budowlana	42·40	
4 proc. poż. inwestycyjna	.	.
3 proc. poż. inwest. seryjna	114·	.
5 proc. poż. konwersyjna	58·25	.
5 proc. poż. kolejowa	55·	.
6 proc. poż. dolarowa	66·24	.
4 proc. poż. dolarowa	54·5	
7 proc. poż. stabilizacyjna	57·	.
10 proc. poż. kolejowa	.	.

Waluty i dewizy

Gdańsk	.	Paryż	34·92·0
Holandja	356·70	Praga	26·22
Londyn	27·15	Szwajcarja	171·50
N. Jork	5·42·5	Wiedeń	.
N Jork telegr.	5·43·5	Berlin	209·65

Giełdy zagraniczne

Londyn 9. II.

N. Jork	5.02·15	Zurych	15·88·—
Paryż	77·90·	Praga	105·25
Perlin	12·99·5	Budapeszt	24·50
Amsterdam	7·63·50	Bukareszt	5·25·0
Bruksela	22·0[illegible]·00	Wiedeń	29·—
Rzym	58·50·—	Warszawa	27.62

Zurych, 9 II

Paryż	20.37·00	Wiedeń	73·08
Londyn	15·90·0	Praga	15·28·0
N. Jork	3·18·50	Warszawa	58·05
Bruksela	71·95·0	Budapeszt	
Rzym	27·14·0	Bukareszt	3·05
Amsterdam	207·60·0	Buenos Aires	
Berlin	122·10		

Paryż 9 II.

Londyn	77·80	Praga	75.30
N. Jork	15·60	Bukareszt	15·15
Bruksela	354·25	Wiedeń	
Rzym	133·65	Berlin	.60[illegible].—
Zurych	491·—	Warszawa	
Amsterdam	1022·00		

Znowu nadużycia w lwowskiej elektrowni

Lwów, 10 lutego.

(t) Nowy naczelnik biura sprzedaży prądu w lw. elektrowni inż. Cis objąwszy służbę, przeprowadził reorganizację inkasa za światło, podczas której **wykryto nowe nadużycia. Miał ich podobno dokonać długoletni inkasent elektrowni Ogarek, który zajmował się inkasowaniem należności (najczęściej b. wysokich) ze światło i władz i urzędów.**

Toczące się dochodzenia ustalą wysokość sprzeniewierzonej sumy.

SKŁADAJCIE OFIARY NA NAJBIEDNIEJSZYCH

CO DZIEŃ NIESIE?

10 LUTEGO
Wsch. sł. 6 g. 48 m.
Zach. sł. 16 g. 30 m.

Sobota
Scholastyki
Niedziela: Obj. NNP.

Odjazd pociągów z Krakowa

Do Warszawy: **6.15** 11.20 **15.05** **17.42** 21.31. 22.25 23.10.

Do Lwowa: 0.10 **6.52** 7.50 **8.50** **11.45** 13.22 **19.07** 23.30.

Do Poznania: 5.30 **6.15** 11.50 20.25 **22.25**

Do Katowic: 5.30 **6.15** 7.00 9.05 11.50 14.00 16.40 **18.19** 20.25 **22.25.**

Do Zakopanego: 1.12 **9.05** 10.17 16.30.

Do Oświęcimia: 5.15 13.40.

Do Wieliczki: 6.45 8.25 10.00 11.50 13.0 15.05 17.50 19.15 21.50.

Cyfry tłustym drukiem oznaczają pociąg pospieszny.

—o—

Nocne dyżury lekarzy: Dr. Gradziński Adam — Starowiślna 20. (tel. 139-75) — Dr. Nattel Ela — Orzeszkowej 9. (tel. 161-06). Dr. Nowak Tadeusz — Józefitów 21. — Dr. Relski Lesław — Zyblikiewicza 5.

Nocne dyżury aptek w Krakowie: Apteka pod Koroną — Rynek 22. Apteka pod Gwiazdą — Florjańska 15. — Apteka pod Opatrznością — Karmelicka 23. — Apteka Warszawska — Aleja 29 Listopada 17. — Apteka pod Aniołem — Dietla 76. — **W Podgórzu:** Apteka pod Orłem — Plac Zgody 18.

REPERTUAR TEATRU IMIENIA J. SŁOWACKIEGO

Sobota 10. 2. „Panna z dyplomacji“ (Gość. występ A. Fertnera).
Niedziela. 11. 2. popoł. „Prawie noc poślubna“. wiecz. „Panna z dyplomacji“ (Gość. występ A. Fertnera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Burza o brzasku“.
BAGATELA: „Zabawka“.
APOLLO: „Katarzyna Wielka“.
ATLANTIC: „Jennie Gerhardt“ (Silvia Sidney).
MUZEUM: „Wschód Słońca“.
PROMIEŃ: „Dobroczyńca ludzkości“ i „Dziwne przygody Flipa i Flapa“.
SŁONKO: „W każdym porcie dziewczyna“.
SZTUKA: „Nie będziesz kurtyzaną“
ŚWIT: „Przybłęda“.
UCIECHA: „Papryka“ (Irena de Zilahy i Rene Lefebvre).
WANDA: „Parada rezerwistów“ (T. Mankiewiczówna, A. Dymsza, W. Walter).

KRONIKA KULTURALNA

Gościna Antoniego Fertnera w Teatrze Miejskim. Dziś w sobotę rozpoczyna krótki okres gościnnych występów, znakomity artysta scen warszawskich Antoni Fertner, w komedji I. Mirande'a pt. „Panna z dyplomacji.“ Końcowe próby z udziałem naszego Gościa, odbywają się pod kierunkiem reż. W. Nowakowskiego. Rolę tytułową odegra p. Szyjkowska.

Reduta Artystów Teatru M. im. J. Słowackiego. Dorocznym zwyczajem odbędzie się w sobotę, dn. 10 lutego w salach Starego Teatru pod hasłem „Pieniądz to nie wszystko“ tradycyjna Reduta Artystów Teatru M. im. J. Słowackiego w Krakowie. Zabawa ta z pewnością będzie clou sezonu karnawałowego, ku czemu przyczyni się świetna organizacja Reduty, która obmyśliła szereg niespodzianek, m. in. nagrody na konkursach dla król. karnawału, najdowcipniejszego kostjumu i najefektowniej wykonanego tańca. Liczne premje, zaofiarowane przez znane Firmy krakowskie będą szczegółowo podane do wiadomości. Berło wodzireja zostało powierzone znakomitemu profesorowi tańców Alfredowi Waldon Hankusowi. W liczbie wielu niespodzianek zajmuje pierwsze miejsce Muzeum międzynarodowe z zebraną wielką ilością cennych eksponatów, kabaret artystyczno-literacki „Hulaj dusza bez.. fondusza“ i cały szereg innych atrakcyj. Niezależnie od wymienionych w zaproszeniach strojów balowych i kostjumów na Reducie Artystów mile widziane będą stroje wizytowe. Przedsprzedaż biletów dzisiaj w sobotę między godz. 4—6 w kasie redutowej Teatru im. J. Słowackiego oraz w kasie Starego Teatru od 9 rano do 7 wieczorem.

Z teatru Domu Żołnierza. Jutro w niedzielę o godz. 3.30 popoł. powtórzoną zostanie sztuka pt. „Twardowski na Krzemionkach“ Kamińskiego z muzyką Kurpińskiego i Geigera a o godz. 7.30 wieczór operetka pt. „Manewry jesienne“ Bakony'ego z muzyką Kalmana.

KOMUNIKATY

„O zagładzie zachodniej słowiańszczyzny“. Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt prof. St. Piwko w dniu dzisiejszym o godz. 7.30 wieczór w lokalu Zjednoczenia Polsko-Ruskiego „Zgoda“ (Krupnicza 8).

Czy Towarzystwo Domu Robotniczego będzie eksmitowane?

Kraków, 10 lutego.

We czwartek 7 bm. toczyła się w Krakowskim Sądzie Grodzkim rozprawa Ubezpieczalni Społecznej przeciwko Towarzystwu Domu Robotniczego.

Chodzi mianowicie o rozwiązanie umowy najmu, którą kilka lat temu ówczesna Kasa Chorych zawarła z Towarzystwem Domu Robotniczego, wynajmując mu budynki przy ul. Dunajewskiego. Sprawa jest skomplikowana o tyle, że obie strony przy zawieraniu umowy najmu poddały wszystkie ewentualne spory sądowi polubownemu. — Sąd polubowny jednak w sprawie zaległego około 30.000 zł czynszu uznał się niewłaściwym, gdyż brakło na oryginale umowy drugiego zawiadowcy Towarzystwa Domu Robotniczego. Sędzia Kramarczyk po przesłuchaniu kilku świadków rozprawę odroczył do 21 bm. celem przesłuchania reszty świadków.

Dwie kobiety spłonęły żywcem

(t) Donoszą nam z Rawy Ruskiej: Wczoraj wieczorem w mieszkaniu Stefana Mazana w Kamionce wołoskiej (pow. Rawa Ruska), matka Mazana 58-letnia Marja i jej krewna 60-letnia Ksenia Bałuta napaliły w piecu celem przygotowania go na rano na pieczywo weselne. Po poczynionych przygotowaniach obie kobiety bardzo znużone usnęły obok pieca, zostawiwszy odsłonięty ogień. **Około północy od płomieni zajął się komin i niebawem cały dom stanął w płomieniach.**

Od domu mieszkalnego zajęła się stajnia i szopa. Pożar zbudził mieszkańców wsi, którzy pospieszyli na ratunek domu i stajni, a w czasie akcji **zapomniano zupełnie o obu kobietach, które spaliły się na węgiel.**

Zawiadomiona o tym tragicznym wypadku policja przybyła na miejsce i wszczęła dochodzenia.

—o—

Szczegóły rewizji w mieszkaniu narodowca w Krakowie

Kraków, 10 lutego.

Jak już w dniu wczorajszym donosiliśmy we czwartek dn. 8 bm. organa policji śledczej w Krakowie dokonały rewizji w mieszkaniu p. Antoniego Grębosza, stud. prawa, członka Kierownictwa Wojewódzkiego Grupy Młodych S. N. i członka Zarządu Krakowskiego Koła S. N. w poszukiwaniu za ulotkami antyżydowskiemi — „Dlaczego walczymy z żydami“. Rewizja trwała 4 godziny, a w czasie jej przeglądnięto prywatną korespondencję p. Gręboszówny, którą nawet chciano opieczętować.

Rewizja odbyła się na skutek doniesienia przedownika Jurczakiewicza, który doniósł jakoby p. Grębosz rozdawał poszukiwane ulotki w Korabnikach koło Skawiny. Efektem rewizji było zajęcie 10 luźnych kartek papieru z notatkami i 1 kartki czystej.

Nowy prezes Komitetu Odnowienia Kościoła Marjackiego. W miejsce zmarłego śp. Dra Tomkowicza został wybrany na ostatniem Walnem Zebraniu Komitetu Odnowienia Kościoła Marjackiego radca J. Muczkowski.

Pogrzeb śp. Wilhelma Fenza odbył się we czwartek popołudniu na cmentarzu rakowickim. W pogrzebie oprócz rodziny wzięli udział Miejska Straż Pożarna i Ochotnicza, Towarzystwo Strzeleckie z insygniami i drem Schneidrem na czele, wiceprez. Dr. Klimecki imieniem prez. miasta oraz tłumy publiczności.

Doroczna zabawa karnawałowa polskiej YMCA odbędzie się w dniu dzisiejszym.

Wyjazd b. Henryka Rotszylda z Polski. B. H. Rotszyld po zwiedzeniu zabytków Krakowa i po kilkudniowym pobycie w Zakopanem, skąd odbył wycieczkę do Morskiego Oka wyjechał wczoraj przedpołudniem w dalszą drogę do Wiednia.

„Losy Króla Pączka i Śledzia“. VI Koło TSL urządza jutro w niedzielę o godz. 3 popoł. w sali TSL (św. Anny 5) wielką zabawę dziecinną. W programie obrazek sceniczny pt. Losy Króla Pączka i Śledzia — taniec cyganki — krasnoludków — tańce staropolskie — korowody — śpiewy itp. Wstęp 40 groszy.

„Bal dla dzieci“. Jutro w niedzielę o godz. 3 popoł. w salach Starego Teatru urządza Inspektorat szkolny miejski na dochód Towarzystwa Popierania Publicznych Szkół Powszechnych i Funduszu Szkół Polskich zagranicą.

„Śledziówka“. Koło Harcerzy VIII. drużyny męskiej urządza we wtorek 13 bm. o godz. 8 wieczór w Towarzystwie Lekarskiem tradycyjną „śledziówkę“.

Dancing na rzecz budowy Muzeum Narodowego odbędzie się w salach kawiarni „Feniks“ dnia 10 bm. o godz. 9 wieczór. Program bardzo urozmaicony.

ZDARZENIA I WYPADKI

Powrót księdza na łono kościoła katolickiego. Jan Teper, b. kapłan djecezji tarnowskiej, który przez dłuższy czas pozostawał w sekcie Farona, następnie u Hodura, wreszcie u „starokatolików“, wyrażając żal za odstępstwo od wiary katolickiej i dane przez to zgorszenie, przepraszając swoje władze duchowne, a nadto wzywając wszystkich, którzy za jego przykładem i nauką porzucili kościół katolicki do powrotu na łono tegoż — postanowił obecnie wrócić do jedności z Ojcem św.

Tragiczne skutki jazdy na gapę. Nawrot Jakób, lat 20. zam. w Staniątkach k/Niepołomic wybrał się w ub. środę do Krakowa, gdzie uzyskał zajęcie posługacza w jednej z restauracji krakowskich. Nie mając jednak pieniędzy na kupno biletu powrotnego do domu jechał na „gapę“ uwiesiwszy się na schodkach wagonu. W momencie gdy pociąg zajeżdżał na stację Podłęże, gdzie Nawrot miał wysiąść zbliżył się do niego konduktor ze sąsiedniego wagonu. W obawie przed nim począł spinać się po drabince na dach wagonu, jednak poślizgnął się i spadł na zderzaki, a następnie pod koła pociągu skąd wyciągnięto go już zupełnie zmiażdżonego.

8 miesięcy więzienia za publiczne bluźnierstwo przeciw Bogu otrzymał Zygmunt Polak z Woli Duchackiej, który karygodnego czynu dopuścił się 15 listopada ub. roku.

Napad opryszka na podwórzu kamienicy. Wczorajszej nocy około godz. 21.30 na powracającą z miasta i przechodzącą przez podwórze kamienicy przy ul. Zwierzynieckiej 19, p. Woleńską Zofję, żonę dyrektora szkoły wydz. napadł nieznany opryszek, który wyrwał jej torebkę zawierającą dokumenta i pieniądze. Na krzyk napadniętej opryszek groził nożem. Na marginesie tego wypadku zaznaczamy, że mógł on się zdarzyć w podwórzu tej realności z tego powodu, że podwórzu temu brak oświetlenia. Czy p. Kwiatkowskiemu, właść. składu węgla, mieszczącego się w tym podwórzu, jako radnemu m. Krakowa wolno nie oświetlać podwórza chociaż wszystkich ten przepis obowiązuje?

Audycje radjostacji krakowskiej

Sobota dnia 10 lutego.

7.00—8.00 Audycja por. z Warszawy. 11.35 Program na dz. nast. 11.40 Transmisja z Warszawy. 11.50 Wiadomości bież. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.05—15.55 Kronika harcerska. 16.00 17.50 Transmisje ze Lwowa i z Warszawy. 17.50 „Na czasie“. 18.00 — 19.00 Program na dzień nast. i rozmaitości. 19.10 „Co słychać w świecie“? w opr. dr. J. Reguły, wicesekr. U.J. 19.20 — 19.43 Transmisja z Warszawy. 19.43 Wiadomości sport. lokalne. 19.47—24.00 Transmisje z Warszawy i Medjolanu.

KRONIKA LWOWSKA

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH WE LWOWIE

TEATR WIELKI

Sobota 10. 2. godz. 19.30, „Człowiek, który był czwartkiem.“

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota 10. 2. godz. 19.30 „Nanette“

REPERTUAR FILHARMONJI LWOWSKIEJ

W niedzielę 11 bm. o godzinie 12 w południe w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego koncert symfoniczny popularny, pod dyrekcją prof. Wiktora Hausmana. W programie przemiłe, wesołe utwory z zakresu muzyki lżejszej a między innymi słynne walce wiedeńskie Straussa.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Poniedziałek 12 lutego: Seweryn Turel pianista.

ZE SZTUKI

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. W salonach Towarzystwa otwartą jest wystawa prac: artystów-malarzy: Acedońskiego, Ackerówney, Bzunka, Erba, Kędziory, Łobosa, Mund-Aleksandrowej Nowakowskiej Pobisza, Psachisa, Strzygowskiego, Topolnickiego i Zarembskiej. Wystawa otwartą jest codziennie od 10—15. Wstępy zniżone.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: „Parada rezerwistów“
APOLLO: „Papryka“ Irena de Zilahy.
ADRJA: „Pat i Patachon jako włóczęgi“.
CHIMERA „Świat bez mężczyzn“.
COLOSSEUM: „Pieśń nad pieśniami“ i rewja.
CASINO: „Burza o brzasku“.
GRAŻYNA: „Ja w dzień., Ty w nocy“ i rewja.
KOPERNIK: „Katarzyna Wielka“ z Elżbietą Bergner.
MARYSIEŃKA: „Józef w Egipcie“.
MIRAŻ: „12 krzeseł“.
MUZA: 1000 i druga noc z Iwanem Mozżuchinem
PALACE: Piccaver i Szöke Szakall w „Przygoda na Lido“.
PAN: „Mata-Hari“ oraz rewja.
PASAŻ: „Pionierzy zachodu“ i „Zapaśnik z przypadku“.
RAJ: „Pod Twoją Obronę“. (W gł. roli A Brodzisz. M Bogda, B. Samborski.)
SŁOŃCE: „Dobroczyńca ludzkości“ i rewja
STYLOWY: „Nowoczesny Robinson“.
ŚWIT: „Miłość i zemsta dońskiego kozaka“.
WANDA: „Maski Dra Fu Manchu“
UCIECHA: „Kochaj mnie dziś“ Chevalier i rewja.

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

Teatr Wielki. Dzisiaj w sobotę, oraz w dnie następne odegrana zostanie sztuka G. K. Chestertona „Człowiek, który był **Czwartkiem**“ (Abon. 11). **Jedna z najbardziej** interesujących nowości, jakie ostatnio ukazały się na horyzoncie teatralnym.

Teatr Rozmaitości (Abon. 10). Dzisiaj w sobotę, oraz jutro w niedzielę ostatnie przedstawienie przemiłej i melodyjnej operetki „No, no Nanette“ osnutej na tle arcyzabawnych przygód wesołego wujaszka i jego czarującej siostrzenicy. Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Biurze „Fot — Abo — Rad“, plac Marjacki 9, tel. 26-56.

Niedzielne popołudniówki w Teatrach Miejskich. Jutro w niedzielę o godzinie 15.30 popoł. odegrana zostanie po cenach najniższych przepiękna opowieść podróżnicza „Robinson Kruzoe“. Bilet na „Robinsona“ to najpiękniejszy podarunek jaki mogą Rodzice zrobić swym grzecznym dzieciom. — „Moja siostra i ja“ komedja którą przez szereg wieczorów zachwycał się cały Lwów odegrana zostanie w niedzielę o godz. 15.30 w Teatrze Rozmaitości.

Losowana przedstawienie w Teatrze Rozmaitości. Teatr Rozmaitości gra w poniedziałek 12 znakomitą komedję L. Verneuila „Fotel 47“. Celem umożliwienia szerokiej publiczności zobaczenia tej przemiłej komedji, Dyrekcja Teatrów urządza losowanie miejsc na to przedstawienie w cenie 1 zł, za każde miejsce, niewyłączając miejsc pierwszorzędnych. Losowanie odbywa się w biurze „Fot — Abo — Rad“ plac Marjacki 9. tel 26-56, a w dniu przedstawienia wieczorem przy kasie Teatru Rozmaitości.

„Towariszcz“ na scenie lwowskiej. Ostatnia nowość J. Devala „Towariszcz“ sztuka, która odniosła ogromne sukcesy w Paryżu, a obecnie w Teatrze Letnim w Warszawie zapełnia codziennie widownię świetnie bawiącą się publicznością — ukaże się już w najbliższym czasie na scenie lwowskiej. Prace przygotowawcze dokoła tej świetnej sztuki są już w pełnym toku.

Gdzie rozum?

Podczas debaty rozbrojeniowej w angielskiej Izbie Gmin sir Austen Chamberlain zwrócił szczególną uwagę na pakt polsko-niemiecki w następujących słowach:

„Porozumienie polsko-niemieckie jest aktem bardzo ważnym, ale pragnę zwrócić uwagę Izby na to, że **Niemcy już przedtem porozumieniem zobowiązały się i nietylko na lat 10, ale bez ograniczenia czasu, że nie będą uciekały się do przemocy przy załatwieniu jakichkolwiek sporów z Polską.** Niemcy były i wciąż jeszcze są związane paktem Ligi Narodów. Pozostaną one związane i nadal, niezależnie od tego, jak się ułożą stosunki między niemi a Ligą Narodów, a to zarówno na podstawie paktu Kellogga, jak i na podstawie specjalnego traktatu, podpisanego dobrowolnie przez rząd niemiecki i ratyfikowanego przez parlament niemiecki, t. j. traktatu locarneńskiego. Obydwa te traktaty zmuszają Niemcy do stosowania środków pokojowych w rozwiązywaniu ich sporów z Polską. **Otóżby więc ktokolwiek przypuszczał na chwilę, że obecne porozumienie, zawarte na lat 10, zwalnia Niemcy po upływie tych 10 lat od zobowiązań co do nierozwiązywania sporów zapomocą wojny, to uznałby, że obecne porozumienie nie zwiększa bezpieczeństwa lecz pomniejsza je.**

Porozumienie polsko-niemieckie witam z radością dlatego, że odrzuca ono spory, które w ciągu ostatnich kilkunastu lat jątrzyły stosunki, do lamusa, aby nie wyciągać ich stamtąd i nie mówić o nich w ciągu 10 lat. W tym sensie przyjmuję porozumienie polsko-niemieckie z niczem niezmąconem zadowoleniem, oczywiście **pod warunkiem, że nie odejmuje ono niczego poprzednim zobowiązaniom, lecz uzupełnia je.** Ale oceniałbym to porozumienie z jeszcze większą satysfakcją, gdybym miał zupełną pewność, że nie było ono ze strony Niemiec tylko gestem, obliczonym na przekonanie świata o pokojowych intencjach Niemiec, gdy w rzeczywistości obliczały one, iż uzyskują wolną rękę w innym kierunku, oraz gdyby to samo, co uczyniły wczoraj w stosunku do Polski, uczyniły dzisiaj w stosunku do Austrji."

Warto powyższy rozumny głos Anglika porównać z niepoczytalną elukubracją tutejszego organu sanacyjnego „Gazety Lwowskiej", która swe niebezpieczne zachwyty wyraziła, jak niżej:

„Podpisany w Berlinie przez ministra Rzeszy von Neuratha i posła Rzeczypospolitej Józefa Lipskiego pakt o nieagresji przez **dziesięć lat daje nam nareszcie gwarancje, których nie dał nam ani traktak wersalski, ani traktat locarneński.** Zamyka 15-letni okres ukrytej wojny o stabilizację granicy polsko niemieckiej; daje dla naszych niespornych praw do Pomorza gwarancję moralną Niemiec: zapewnia taką samą gwarancję z naszej strony Prusom Wschodnim i Śląskowi niemieckiemu. Jednem słowem jest to prawdziwe Locarno wschodnie, **maksimum naszych dążeń i zamierzeń w polityce zagranicznej.** Jest to podstawowy pakt bezpieczeństwa i wzajemnego zaufania."

„Maksimum naszych dążeń i zamierzeń w polityce zagranicznej" — ogranicza się tedy w wyobrażeniach pisma sanacyjnego do lat 10-ciu. Aby to jaśniej jeszcze wypadało, „dyplomata" sanacyjny uderza w traktat wersalski, z którego Polska czerpie swe prawa na czas nieograniczony.

W każdym dzienniku referat spraw zagranicznych oddaje się ludziom najbardziej doświadczonym — dlaczego organ półurzędowy ma być zwolnionym od tej zasady? Tego nikt nie zrozumie.

—o—

ODBUDOWA STANU ŚREDNIEGO W BELGJI

(Korespondencja własna „Kurjera")

Bruksela, w lutym.

Poraz pierwszy po wojnie zaobserwować się dają niezwykle ciekawe posunięcia o charakterze organizacyjnym na terenie stanu średniego w Belgji. Zarówno w życiu społeczno-politycznem, jak i samorządowem oraz gospodarczem klasy średnie nie odgrywały dotychczas wybitniejszej roli ze względu na swe rozproszkowanie i rozbicie, grupując się w poszczególnych partjach i organizacjach. Dopiero kryzys gospodarczy, który dał się we znaki również drobnemu kupiectwu, rzemiosłu oraz inteligencji, uczynił aktualną ideę koncentracji, a właściwie odbudowy stanu średniego w Belgji w szerszych podstawach.

Już przed rokiem odbył się w Gandawie kongres, reprezentujący stan średni Belgji. Wzięło w nim udział przeszło 300 delegatów, reprezentujących około 140 organizacyj, w których grupuje się 120.000 członków. Na czele tego ruchu stanął jeden z ławników magistratu w Brukseli Pattou, prezydent „Union Nationale des classes moyennes". Union Nationale zwróciła się do rządu z szeregiem postulatów w zakresie gospodarczym i społeczno-kulturalnym. W szeregu memorjałów przedstawionych w imieniu stanu średniego wskazano rządowi belgijskiemu na niebezpieczeństwo, jakie zagraża całemu życiu gospodarczemu kraju w związku z szalonym rozwojem domów towarowych o cenach jednolitych. — Przedsiębiorstwa te reprezentowane są przez dwie grupy: „Grands magasins de L'Innovation" oraz „Grands magasins du Bon marchè".

W ten sposób pozbawiono nagle egzystencji przeszło 200 detalistów i drobnych kupców w samej tylko Brukseli, a zagłada grozi licznym przedsiębiorstwom na prowincji, gdzie oba wielkie koncerny zamierzają otworzyć szereg sklepów. Jako charakterystyczny objaw podkreślić należy, że początkowo organizacje reprezentujące drobne kupiectwo i rzemiosło oraz sfery pracownicze niedoceniały tego niebezpieczeństwa, skutkiem czego Rada Miejska w Brukseli, posiadająca większość reprezentantów stanu średniego, wynajęła lokale miejskie za wydatnie zniżone komorne jednemu z przedsiębiorstw o cenach jednolitych. Tłómaczyć to można po części również i tem, że w zarządzie głównym związku klas średnich znajdowali się wybitni przedstawiciele nauki, teoretycy ekonomji, oraz prawnicy, którzy byli jednocześnie doradcami prawnymi tych wielkich koncernów. Wówczas na znak protestu Pattou złożył swój mandat, wskazując na niebezpieczeństwo, jakie zagraża mieszczaństwu belgijskiemu w związku z rozwojem przedsiębiorstw o cenach jednolitych. Wywołało to w szeregach organizacyj bardzo poważny ferment i zmusiło wszystkich prawników, reprezentujących interesy wielkich domów towarowych do ustąpienia z zarządu. Większość delegatów poszczególnych organizacyj wyraziła Pattou nieograniczone zaufanie, jakie dla niego posiada, zaznaczając jednak, że nie podziela jego obaw przed niebezpieczeństwem, zagrażającem rzekomo stanowi średniemu ze strony tych koncernów. Dopiero szybki rozwój tych przedsiębiorstw wysunął na czoło programu zjednoczeniowego frontu stanu średniego zagadnienie walki przeciwko przedsiębiorstwom o cenach jednolitych.

Posłowie do parlamentu, reprezentujący interesy drobnego kupiectwa i rzemiosła, złożyli szereg wniosków, domagając się udzielenia zezwoleń na otwieranie tego rodzaju przedsiębiorstw tylko na zasadzie licencji, które umożliwią rządowi kontyngentowanie handlu detalicznego. W umotywowaniu tych wniosków stwierdzono, że naruszają one zasady liberalizmu gospodarczego, którym zawsze Belgja była wierna. Obecna jednak sytuacja gospodarcza, w której mieszczaństwo belgijskie może ulec zupełnej zagładzie, nakazuje raczej wkroczenie na drogę interwencjonizmu państwowego, aby nie dopuścić do upadku miast belgijskich.

Ten ruch organizacyjny w kierunku koncentracji stanu średniego objął narazie dziedzinę gospodarczą. „Związek klas średnich" opracowuje jednak obecnie obszerny program, obejmujący wszystkie dziedziny życia społecznego, w których zainteresowane jest mieszczaństwo belgijskie.

Opłaty spółdzielni mieszkaniowych na Fundusz Pracy

(g.) Prezydjum Rady Ministrów wyjaśniło sprawę świadczeń ze strony spółdzielni mieszkaniowych i ich członków na rzecz Funduszu Pracy.

Jak wynika z tego wyjaśnienia, spółdzielnie mieszkaniowe nie są obowiązane do uiszczania opłat, przewidzianych w art. 26 ustawy o Funduszu Pracy. Natomiast spółdzielnia, która wynajmuje mieszkania osobom trzecim t. j. nie członkom spółdzielni, obowiązana jest do uiszczania tych opłat. Również członek spółdzielni, który posiada tytuł własności domu względnie jego części i wynajmuje swój lokal osobom trzecim, obowiązany jest do uiszczania opłat z mocy art. 26 ustawy o Funduszu Pracy.

—o—

Żydzi o nowej Konstytucji

Dr. J. Gotlieb w artykule „Deklaracja posła Cara" („Hajnt" z 29. I. 1934) omawia przewodnie myśli tej nowej Konstytucji. Podoba się autorowi szczególnie „teza", w której zawarto zrzeczenie się swego zwierzchnictwa przez Naród Polski:

„— Obecnie, kiedy na świecie wysuwają się na czoło instynkty rasowego szowinizmu i narodowego egoizmu — tego rodzaju tezy Konstytucji winny być rzeczywiście rozpatrywane jako dalszy ciąg staropolskiej tradycji wolnościowej."

Żydzi jednak obawiają się wzmocnienia władzy wykonawczej, bo mogą przyjść do władzy... judofobi:

„— Jednak dręczy nas, Żydów, lęk na przyszłość. Nowa Konstytucja daje jednak prawo interpretacji ustaw i ich wykonania poszczególnym osobistościom. Ale jak ludzie elity będą odnosili się do naszych żydowskich zagadnień — to może być zależne od ich smaku, ich nastawienia umysłowego, ich temperamentu.. Będziemy zależni od dobrej woli tych osobistości, które kraj wyniesie na najwyższe szczeble władzy."

Nowa Konstytucja już jest i obóz pomajowy winien spełnić swoje przyrzeczenie, dane Żydom:

„— Ze strony kół rządowych wielokrotnie dawano nam do zrozumienia, że wszelka poprawa ciężkiego położenia Żydów może nastąpić dopiero wówczas, gdy nowa Konstytucja zapewni im władzę w kraju. Konstytucja już jest, jak również są ludzie, którym ona zapewnia władzę. Jesteśmy ciekawi, jak będzie w stosunku do nas tłumaczona i wykonana ta Konstytucja".

Bardziej wyraźnie o wartości nowej Kostytucji dla Żydów wypowiada się J. Heftman („Emanuel") w „Momencie" z 29. I. 1934:

„— Dla nas, Żydów, ta nowa Konstytucja zawiera silniejsze podkreślenie równouprawnienia. Ma się rozumieć, jeżeli dostosuje się rzeczywistość do przepisów tej Konstytucji, można dać Żydom na podstawie tych przepisów znacznie więcej niż poprzednio."

Słowem jest to możność urzeczywistnienia obietnic, danych Żydom przez sanację.

XVI. lista składek na czesne

dla niezamożnej młodzieży akademickiej

W dalszym ciągu na czesne dla niezamożnej młodzieży akademickiej złożyli do Biura Opłat oraz na konto P. K. O. 146.926 i 500.194:

Prof. Dr. Łomnicki Antoni 20 zł., Dr. Gałuszkiewicz Jan Biała k. Bielska 1, Raczkiewicz Antoni Rozdół 3, Śląska Izba Rolnicza Katowice 3.50, Dr. J. Pistol Przemyślany zamiast życzeń noworocznych 10, Ks. Karol Cseszniak 5, Ks. S. Palewski Radom 1, Pill Marja Warszawa 4, Dr. Paryzek Jan Rybnik 10, Jasiński Eryk Łęczyca 5, Ladenberger Jan 5, Urzędnicy Izby Skarbowej w Łucku 2.50, Inż. Zarzycki Jan Kraków 20, Dypl. Inż. Szulc Józef Poznań 3.05, Dr. Czaykowski Eugenjusz Bydgoszcz 2, Jakowski Kazimierz Bydgoszcz 2.05, Lęski Mieczysław adwokat Puck 1.50, Ks. Matlak Franciszek Łomna 5, Jodko Konstanty Chełm 3, Jan Sarjusz Bielski 5, Surówna Marja Błażew Górna k. Przemyśla 2, Policzkiewicz Antoni Glinik Marjampolski 5, Prof. Inż. Oskar Nowotny Kraków 5, Józef Bozięwicz Drohobycz zamiast życzeń noworocznych 20, Milkowski Stanisław Notarjusz Grodno 3, Bitscherowa Marja Kadłubitka 2, T. Gregorowicz Pińsk 10, Dr. Korytko Stanisław 5, Markiewicz Piotr Dęblin 1, Ks. Wroniewski Brzuchowice 10, Sunderland Jan Warszawa 1, Prof. Maschekowa 10, Dr. Bujalski Bolesław Stanisławów 5, Dr. Wojkowska Izabella 3, Łopatyński Józef Tarnobrzeg 3, Ks. Żuczkowski J. Stanisławów 3, Centralna Drogerja J. Czopczyński Poznań 10, Inż. Nechay Marjan 5, Dr. Inż. Bessaga Mieczysław 2.50, Ks. Żukowski Eugenjusz Przemyśl 10, Pawłowski Jan 20, Szlęk Stanisław adwokat Bydgoszcz 3, Krama szewska Leopolda 20, Prof. Jaksa Bykowski Ludwik Poznań 5, Ks. Niwalny Michał Mielec 5, Grużewski Władysław 2, Lewancewicz Michał Łuków 3, Mószorowa Anna Przemyślany 3, Dr. Tymakiewicz Piotr Złoczów 2.50, Okr. Urząd Ubezp. Lwów 2.70, Pieniążek Józef Stanisławów 5, Ćwikliński Jan adwokat Tczew 2, Jasielski Roman Stanisławów 2 zł.

Kierownictwo akcji składa ofiarodawcom tą drogą serdeczne podziękowanie.

—o—

Fenomenalny dzieciak

„Daily Herald" rozpisuje się bardzo szeroko o siedmioletnim Angliku, Leonie Bissonie, który jest w swoim rodzaju genjuszem matematycznym. Maleńki Leon pochodzi z wioski Midlsechs. Od dwóch lat uczęszcza do miejscowej szkółki wiejskiej, obecnie jednak uważany jest za „wyrocznię" przez swoich nauczycieli, a to z powodu niewiarogodnych wprost zdolności matematycznych, które pozwalają mu przeprowadzać dowolne kombinacje arytmetyczne z największemi nawet, t. zw. astronomicznemi liczbami, bez uciekania się do pomocy pióra i papieru.

— Ile będzie 354.489.612.896 pomnożone przez 9?

Na podobne pytanie nieodrazu odpowie i dorosły.

Jednak Leon Bisson przemnaża to w myśli i daje dobrą odpowiedź w ciągu ośmiu minut: 3.190.406.516.064

Te jego zdolności matematyczne nie posiadają swego odbicia w podobnych zdolnościach jego rodziny. Ojciec Bissona zajmuje się reparowaniem instrumentów muzycznych, matka zaś — zajęta wyłącznie gospodarstwem domowem, wszystkie rozchody domowe oblicza z pomocą pióra i papieru. Leon Bisson nie uważa swoich zdolności za wyraz sił nadprzyrodzonych. Technikę obliczeń swoich tłumaczy w ten sposób: — „Najpierw podliczam pierwsze pięć cyfr i zapominam o nich, następnie liczę i zapominam następną piątkę i tak dalej..."

Pamięć chłopca można uważać za fenomenalną. Daje on bowiem nietylko dobre odpowiedzi na wszystkie zadawane mu zadania matematyczne z najwyższemi cyframi, ale umie również je „czytać od końca", tj. dawać odpowiedzi, poczynając od cyfry końcowej.

Tajemniczy samolot-widmo

Zaledwie przycichła trochę sprawa „potwora z Loch-Ness", — a już mamy nową sensację.

Tym razem **w rejonach powietrznych** i to na dalekiej północy Europy.

Od paru tygodni **nocami** ponad najbardziej na północ wysuniętemi miastami Finlandji i Norwegji pojawia się tajemniczy **samolot**, który przelatuje raz na bardzo znacznej wysokości, innym razem **tak nisko**, że rybacy w łodziach swych **mogą dostrzec** nawet znajdujących się w samolocie **ludzi**. Maszyna tajemnicza widzianą była w rozmaitych punktach Finlandji i Norwegji oraz północnej Szwecji.

Dotychczas nie można było ustalić, ani skąd ten tajemniczy samolot nadlatuje, ani jakiego jest pochodzenia, ani też celu tych jego nocnych wycieczek.

Wszystkie stacje lotnicze na półwyspie Skandynawskim znajdują się od tygodni **w stanie pogotowia**: co noc potężne **aparaty podsłuchowe** polują na tajemniczy samolot, — dotąd jednak bez skutku.

Władze wojskowe stoją wobec **niewytłumaczonej zagadki**: jaki samolot i w jakim celu mógłby się zapuszczać [illegible] w porze zimowej, w niegościnne okolice północy?

Przypuszczają, że może idzie tu o **przemyt narkotyków**, co jednak przedstawiałoby zbyt wielkie ryzyko i połączone byłoby z ogromnemi kosztami.

Inna hipoteza idzie w tym kierunku, iż jest to **samolot japoński**, mający swą bazę na jakimś okręcie-matce, zakotwiczonym gdzieś na morzach północnych. Samolot ten miałby za zadanie zbadać **możliwości lotu i ataku bombowego na centra przemysłowe Rosji** — przedsięwzięcie zachwałe, ale możliwe do wykonania.

KURJER SPORTOWY

Narciarskie mistrzostwa

Sokolstwa Polskiego

W dniach od 1—4 bm. odbyły się w Nowym Targu wielkie zawody narciarskie zorganizowane przez referat narciarski dzielnicy krakowskiej. Równolegle z zawodami odbywał się kurs dla początkujących i wprawnych oraz zawody o odznakę PZN. Niezwykle przystępne warunki i wymarzona wprost pogoda zgromadziły na obozie narciarskim około 300 sokołów z licznych gniazd Małopolskich i śląskich.

W pierwszym dniu przodownicy po krótkim kursie zapoznali się z planem i kolejnością instruowania, poczem wytoczono trasy zawodnicze. Drugi dzień poświęcony był głównie zawodom o odznakę PZN i wycieczce w okolicę. Wieczorem tegoż dnia urządził Sokół nowotarski we własnym gmachu tradycyjną uroczystość opłatka. Poza licznymi sokołami dzielnicy krakowskiej, małopolskiej i śląskiej wzięli w niej udział przedstawiciele miejscowych władz cywilnych i wojskowych oraz goście z Czechosłowacji.

Liczni mówcy, przypominając zasługi sokolstwa w pracy nad odbudową Państwa Polskiego, podkreślali, że rola sokolstwa nie skończyła się z chwilą niepodległości, a idea wychowania młodego pokolenia zdrowego na duszy i ciele, czującego i myślącego narodowo i gotowego przeciwstawić się w każdej chwili wrogowi — żyje nadal i mimo licznych trudności rozwija się i popularyzuje.

Po mowie Dra Mecha zwróconej do przedstawicieli Sokoła czeskiego a podkreślającej specjalnie wspólne niebezpieczeństwo germańskie i konieczność zorganizowania wspólnego przeciw niemu frontu, obecni urządzili spontaniczną owację na cześć braterstwa wszechsłowiańskiego.

Odśpiewanie roty zakończyło oficjalną część tej pięknej wzruszającej i w naprawdę braterskim i nie wymuszonym nastroju uroczystości. Nazajutrz start do biegu 12-kilometrowego zgromadził 45 zawodników. Piękna, aczkolwiek bardzo trudna trasa, o charakterze norweskim stawiała zawodnikom duże wymagania i czasy na niej zyskane należy uważać za pierwszorzędne. Zakopiańczycy odnieśli spodziewane zwycięstwo, co nie osłabia moralnego sukcesu zawodników nowotarskich, lwowskich, krakowskich i nowosądeckich, których poziom na tyle się podciągnął, że walczyli jak równi z równymi. Specjalnie wysoką klasę jeździecką zademonstrowali sokoli lwowscy w biegu slalomowym zajmując drugie, czwarte, piąte i szóste miejsce na 40-tu startujących i sprawiając wszystkim prawdziwą niespodziankę. Skoki do kombinacji otwarte przyniosły dalsze zwycięstwa zakopiańczyk m W ostatecznym wyniku mistrzostwo Związku, i puhar dha Rogalskiego z Krakowa zdobył Józef Bursa (Sokół — Zakopane). Organizacja zawodów spoczywała w wytrawnych rękach naczelników R. Bujaka z Zakopanego, Chodorowicza z Nowego Targu i Wł. Cyreka z Krakowa.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco: II. bieg otwarty na 12 klm. dla narciarzy z gniazd nizinnych: I. Chlipalski — Lwów 53.58, II.) Litwin Wł. — Kraków 57.39

W biegu 12 km z gniazd górskich. I) Józef Bursa — Zakopane 51.01, II) Zdzisław Motyka — Zakopane 51.40.

Bieg junjorów na 5 km I) Szaflarski — Nowy Targ 28.02, II.) Jankowski — Zakopane, 29.35.

Bieg pań na 5 km I.) Lorencówna Marja — Zakopane 36.10, II) Ochotnicka Zofja — Zakopane, 37.31.

Konkurs skoków: 1) Rzepka Adam — Zakopane skoki 28. mtr i 31 mtr. 2) Mateja Piotr — Zakopane skoki 29 mtr. i 31 i 1/2 mtr.

Konkurs skoków junjorów: 1) Mieczyński — 29 1/2 mtr. i 32 mtr. 2) Majer — Zakopane 27 1/2 mtr. i 32 mtr..

Wyniki biegu złożonego. Pierwsze miejsce i mistrzostwo J. Bursa — Zakopane nota 439.6 2-gie miejsce Rzepka Adam — Zakopane 422 1/2, 3-cie miejsce Marduła Franciszek — Zakopane 412.7.

W kategorji junjorów 1) Wawrytko St. Zakopane 391.5, 2) Mieczyński — Zakopane 386.9.

Slalom: 1) Zając Karol — Zakopane 1.39 min. 2) Chlipalski Czesław — Lwów 1.42 min 3) Czech Władysław — Zakopane 1.43

Slalom pań: 1) Bronisława Staszel — Polankówna — Zakopane 1.54.5 min. 2) Wawrytkówna — Zakopane 1.59 min.

—o—

Polacy w narciarskich zawodach FIS. Wczoraj, w Szwedzkim Związku Narciarskim w Sztokholmie, odbyły się losowania zawodników, zgłoszonych do wielkich międzynarodowych zawodów F.I.S., odbyć się mających w Sollefeta (Szwecja) w dniach 21—26 bm. Z ramienia Polski obecny był przy głosowaniu dr. Zygmunt Brodaty. W biegu na 18 klm. startuje ogółem 145 zawodników. Polacy, w biegu tym udział biorący, wylosowali numery następujące: Andrzej Marusarz nr 5, Stanisław Marusarz 3, Izydor Łuszczek 12, Bronisław Czech 59, Stanisław Karpiel 64. Te same numery obowiązywać będą w konkursie skoków do kombinacji. W otwartym konkursie skoków startuje 91 zawodników. Kolejność polskich zawodników: Łuszczek 21, St. Marusarz 39, Andrzej Marusarz 49, Bronisław Czech 70 i Piotr Kolesar 85.

Dlaczego Lemiszko nie grał w reprezentacji Lwowa. Jak się dowiadujemy, hokeista Czarnych Lemiszko, nie brał udziału w hokejowej reprezentacji Lwowa na meczu z Teamem Poznań — Warszawa, gdyż w godzinach wieczornych uczęszcza na wykłady, skąd w żaden sposób nie mógł uzyskać zwolnienia.

Przebywający w Paryżu znany sportowy menedżer amerykański, Jeff Dickson, zamierza na wzór sześciodniówki kolarskiej zorganizować w Ameryce 48-godzinny bieg zawodowych lekkoatletów. Dickson zamierza dla swojego planu pozyskać w pierwszej linji słynnego biegacza zawodowego Francji, Ladoumegue'a.

Konkurs krasomówstwa kobiet

(Korespondencja własna „Kurjera")

Paryż w lutym.

Francuzi są narodem urodzonych mówców. Lubią mówić i — z małemi wyjątkami — umieją mówić. Przy byle jakiej sposobności Francuz stara się zaraz wygłosić mały „discours"; czy to urzędnik, do którego idzie się po informacje, czy właściciel baru, który nalewa „aperitif", czy kelner, czy konsjerż (dozorca domu), czy poprostu pierwszy lepszy przechodzień, do którego zwracamy się na ulicy — każdy przy najmniejszej sposobności stara się dać upust swojej elokwencji i na pierwszy lepszy temat wygłasza zaraz mały dyskursik..

Na jakiemkolwiek zgromadzeniu publicznem uderza cudzoziemca ilość ludzi, biorących udział w dyskusji. Tu każdy chce mówić. U nas takich „śmiałków", odważających się przemówić publicznie, w obecności setek lub tysięcy osób, jest bardzo mało, tutaj — całe roje. Nieraz zdumienie wprost ogarnia, gdy się widzi, jak jakiś szary, prosty człowieczyna z tłumu (czy to mężczyzna, czy kobieta) umie przykuć uwagę słuchacza i zapędzić nieraz w kozi róg „wielkiego mówcę z trybuny". A przytem mają oni wrodzony dowcip i humor, tak, że nieraz takie wystąpienia improwizowanych mówców wywołują istne huragany śmiechu.

Nietylko mężczyźni posiadają we Francji ten „dar mówienia". Dotyczy to w takim samym stopniu i kobiet, które nieraz biją płeć brzydką nietylko ilością, ale i jakością wygłaszanych tyrad. A mimo to nie mają Francuzki prawa wyborczego do ciał przedstawicielskich, nietylko biernego, ale nawet czynnego...

Kobiety we Francji nie ustępują w niczem mężczyznom na polu krasomówstwa. Mają nawet swoją „Szkołą mówczyń" (Ecole d'Oratrices)), w której właśnie parę dni temu odbył się konkurs krasomówstwa kobiecego.

W jury zasiadł cały szereg wybitnych znawców sztuki oratorskiej; znalazł się między nimi (a raczej niemi) wielki mówca i adwokat, maitre Henri Torrès. Sala wypełniona była po brzegi publicznością, która asystowała temu jedynemu w swoim rodzaju „egzaminowi"; wstęp był, oczywiście, wolny. Dodajmy, że do konkursu miały prawo stanąć nietylko uczenice szkoły, ale i osoby z poza niej.

Dano dwa tematy do omówienia; pierwszy brzmiał „O optymiźmie", drugi — „O zamiłowaniu zawodu wykonywanego". W ciągu piętnastu minut trzeba było wygłosić mówkę na jeden z tych dwuch tematów (wybór zależał od kandydatek). Były też dwie nagrody, dwa puhary, niemal tak wielkie, jak Puhar Davisa...

Najlepiej wywiązały się z zadania panie Cordelier i Finoduri; ponieważ jury było w kłopocie i nie mogło się zdecydować, której z tych pań przyznać pierwszą nagrodę, postanowiono dać im na poczekaniu drugi tematcik „Czar Paryża" (le charme de Paris), na który trzeba było zaimprowizować przemówienie pięciominutowe.

Tym razem oczarowała wszystkich panna Cordelier, wielka, rosła brunetka, z dziada-pradziada dziecko Paryża, znająca i miłująca każdy jego zakątek... Pani Finoduri miała mniej szczęścia, aczkolwiek i jej mówka o nieprzepartym „charmie" Paryża była bardzo miła, ale mniej przypadła do gustu wysokiemuy „jury"...

Ostatecznie więc okrzyknięto mademoiselle Cordelier triumfatorką konkursu, wręczając jej pierwszą nagrodę w postaci wielkiego, pięknie rzniętego puharu.

W.

JEFFERY FARNOL 50

SYGNET SIR RYSZARDA

Tłumaczyła z angielskiego Felicja Zielińska

Galopujący Pastor zaś z uszanowaniem zamknął biblję i położył ją na półce obok dwóch długich pistoletów. — Nick jest lekkomyślny.

— Powinien tu już być przed godziną! — rzekł Sir Ryszard, spoglądając poraz trzeci na zegarek.

— Tak, przyjacielu, ale Nick... jest zakochany. A miłość przyniosła już zgubę wielu obiecującym rozbójnikom, którzy nie powinni mieć ani przyjaciela, ani kochanki, ani żadnej litości dla nikogo — wszystko to bowiem prowadzi ich na szubienicę. Prawdziwy rozbójnik musi pracować sam, jeździć samotnie i słuchać tylko siebie; powinien raz przestrzec, a potem pociągnąć za kurek i mieć wiarę w Opatrzność!

— Nie, Robie. Opatrzność i grabież nie idą w parze.

— Rzeczywiście, przyjacielu! Ale ja, chociaż grzesznik z zawodu jestem religijny instynktownie i wierzący z natury. Wychowany dla kościoła byłem i byłbym był dobrym pastorem, gdyby nie okrutny los, który postanowił inaczej! Zamiast więc przyjąć święcenia, zacząłem zabierać cudze sakiewki i czynię to nadal i będę musiał tak czynić zawsze — to najsmutniejsze!

— Czemu nie skończyć z tem?

— Ponieważ pewnego dnia strzeliłem..., strzeliłem — i zabiłem — zgładziłem niewinne, szlachetne życie i ślubowałem żyć i umrzeć przy drodze. A przysięga jest przysięgą. To było dawno temu, od tego czasu sześciu wielkich grzeszników oswobodziłem od złego za pomocą miecza lub kuli — przeniosłem ich do szlachetniejszego życia.

— Co do Nicka zaś — ciągnął dalej Galopujący Pastor — biedny chłopak jest zakochany, włóczy się więc i zagląda do Gyfford Arms.

— Robie, to ja dzisiaj zmusiłem go do jazdy do gospody; jeżeli coś mu się przydarzy, moja będzie wina.

— Niewątpliwie, bracie! I jeżeli będzie wisiał, będziesz żałobę po nim nosił i ja także, bo Nick jest dobrym chłopcem.

— Sądzisz więc, że grozi mu niebezpieczeństwo?

— Nie, przyjacielu, nie zdaje mi się — patrz tam — i wskazał w stronę talerza który uniósł się i opadł trzykrotnie bez najmniejszego brzęku. — To pewnie Nick, ale dobrze jest być przygotowanym. — Galopujący Pastor nabił więc pistolet.

Po chwili zaś dał się słyszeć lekki krok i Czarny Nick zjawił się cały zakurzony, ale wesoły, jak zawsze.

— Późno przychodzisz, późno, Nicku! — rzekł Rob. — Przyjaciel twój od godziny niepokoi się tobą i wygląda ciebie. Co cię tak długo zatrzymało?

— Interesa! — zaśmiał się Nick. — I — Sir John Parret.

— Co, interesa? Czy ci dobrze poszło chłopcze?

— Dosyć dobrze — odpowiedział Nick, siadając przy stole — i z kieszeni wyciągnął trzy zegarki, dwie sakiewki i złoty pierścień — Sir Johna Parreta.

— Ale drogi Sir Ryszardzie — mówił Nick — drogi wszystkie, mówił mi gospodarz John, są pilnowane — szukają pana.

— Należało się tego spodziewać — rzekł Sir Ryszard.

— Cała południowa część kraju poruszona jest, uwzięli się, aby pana schwycić.

— Z pewnością — rzekł Sir Ryszard.

— Tak szczególnie Sir John Parret. Słyszałem gdy mówili o pańskim płaszczu.

— Co, Nicku, o płaszczu?

— Tak o płaszczu który pan zostawił, a w każdym razie o tym który znaleziono przy zamordowanym księciu pańskim. — Sir Ryszard drgnął.

— Znaleziono... w Fallowdene? — powtórzył, przesuwając palcami po krótko ostrzyżonych włosach, na które nie włożył peruki. — Kiedy ja nie miałem na sobie płaszcza!

— Pomimo to znaleziono go tam — stary, wojskowy płaszcz z czerwoną podszewką.

— Mam taki płaszcz, Nicku. Ale, jakim sposobem znalazł się w lesie? Zostawiłem go w ogrodzie róż — w Weare.

—Lecz mówią, że w pańskim ogrodzie coś straszy.

— W takim razie, Nicku, chyba duch to uczynił. Lecz nie, to nie sprawa ducha, przysiągłbym! A, co z moim pierścieniem?

— Wielmożny panie, o tem nie słyszałem ani słowa.

— Zaiste, tak mówisz, Nicku? Czy pytałeś się Johna? prosiłem cię o to.

— Tak, ale John nic nie słyszał o pierścieniu ani nikt inny.

— Dziwne to wszystko — rzekł Sir Ryszard.

— Płaszcz, który zostawiłem w Weare znaleziono na miejscu występku, a pierścień, który znalazłem i położyłem obok trupa znikł — Ryszard odetchnął głębiej.

— Aha! — zawołał Galopujący Pastor. — Nie można dopuścić, aby sygnet znaleziono — rzekła dostojna dama, która widocznie jest przyjaźnie dla pana usposobiona tak samo jak on, ten, który jej towarzyszył i podniósł pierścień, wytworny gentleman, kapitan Despard.

— To — rzekł Sir Ryszard wstając z krzesła i spacerując wszerz i wzdłuż izby — ogromnie mnie zadziwia... Proszę cię, jaka noc jest dzisiaj, Nicku?

— Piękna, księżycowa. Sir Ryszard włożył więc perukę i sięgnął po kapelusz i płaszcz.

— Co? — zawołał Galopujący Pastor. — Nie wyruszysz chyba, przyjacielu i nie będziesz ryzykował życia.

(C. d. n.)

ROMAN GRUDZINSKI (Lwów)

PRZEZNACZENIE

Z cyklu: „ORYGINAŁY DWUDZIESTOWIECZNI"

NOWELA

(ciąg dalszy)

— Opowiedziana legenda japońska — odparła gospodyni — o duszach, szukających po szerokim świecie swego uzupełnienia, bardzo mi się podobała. Niestety, panie Stanisławie, rzeczywistość tego nie potwierdza. Mężczyźni dzisiaj tak mało zwracają uwagi na duszę kobiety, a raczej jest im ona zupełnie obojętna. Czynnikiem decydującym o wszystkiem jest powierzchowność. Stąd może tyle tragedji, stąd tyle smutnych dusz, błąkających się po świecie z jedynym towarzyszem — tęsknotą!

— O, tak! — westchnął Stanisław.

— Wie pan? — zaczęła z mostu gospodyni. — Pan powinien się ożenić! Ja mam dla pana odpowiednią partję! Moja bratanica akurat będzie dla pana dobrą żoną. Mieszkają w Krakowie. Poślemy do niej pańską fotografję, a potem zaprosz ją do siebie na parę dni — i może pan Bóg będzie łaskaw... Jest malarką i też wykłada w gimnazjum...

Pan Stanisław czuł, że się zarumienił i ledwo wykrztusił z siebie:

— Obawiam się, że bratanica łaskawej pani rozczaruje się zobaczywszy moją fotografję, a może jeszcze więcej, gdy mnie pozna osobiście. Może w swej wyobraźni artystki stworzy sobie mój obraz w pastelowych barwach, osłoneczni dobrocią swego serca, ożywi iskrą swego talentu, a tu...

— Niech pana już o to głowa nie boli! — odparła z entuzjazmem gospodyni. Zobaczy pan, że wszystko będzie bardzo dobrze. Ja mam przeczucie, że oboje podobacie się sobie.

— Wprawdzie, — pragnąc uzupełnić zdanie o sobie — mówił Stanisław — wprawdzie praca uszlachetnia dusze, jak powiedział jeden ze współczesnych pisarzy, ale nigdy nie ciało. Może więc, miast jasnych chwil, zgotuję bratanicy szanownej pani tylko rozczarowanie? A nie uwierzy pani, jak bardzo chciałbym zarówno bratanicę pani i ją ochronić przed wszelką przykrością... I dlatego myślę, czy nie zrezygnować lepiej z propozycji szanownej pani.

— Moja bratanica, proszę pana, — odparła poważnie gospodyni, w ludziach przedewszystkiem ceni prawość charakteru, dobroć serca, prostolinijność w postępowaniu, bezkompromisowość w stosunku do zła we wszelkiej formie. Przecież pan te zalety posiada, więc mowy nie ma, aby miała się rozczarować! Pozatem przedstawiają dla niej wartość ludzie o wyższych walorach umysłowych, żywej inteligencji, o niepowierzchownem wykształceniu. — O ile ja wiem, to moja kochana Zosieńka, przywiązuje jednak większe znaczenie do ogólnej kultury duchowej człowieka, aniżeli do rozległości jego wiedzy. Jest kobietą dość towarzyską, lubi przyjęcia, wieczorki prywatne, natomiast nie gustuje — tak jak pan — w hucznych zabawach, dancingach itd. Jednem słowem jej zapatrywania na życie i świat jest podobne pod każdym względem do upodobań pańskich i przekonana jestem, że wszystko ułoży się bardzo dobrze...

— O, — dziękuję pani stokrotnie! — ukłonił się ceremonjalnie pan Stanisław.

— A!... przepraszam... czy blondynka, może jednak brunetka?...

— Blondynka, blondynka! — wykrzyknęła gospodyni — niech pan będzie spokojny. Śliczna, średniego wzrostu i niebardzo szczupła!..

(dok. nast.)

NERWOL

chemika dr. Franzosa jedyny radykalny wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębienia, postrzałowi ischiasowi i t. p. Wszędzie do nabycia.

Wyrób i główna sprzedaż

Apteka Mikolascha

Lwów, Kopernika 1. 7538

PRYMARJUSZ

Dr. A. BLUMENFELD

Chorob skóry, włosów, kosmetyka lekarska, chorob weneryczne 1077

LWÓW, ulica KLEMENTYNY TAŃSKIEJ 1.

OD ADMINISTRACJI

Dla uniknięcia pomyłek przy przesyłaniu gotówki pocztą lub przez P. K. O. upraszamy o łaskawe wyszczególnienie, na jaki cel wysłana gotówka jest przeznaczona (ogłoszenia, prenumerata, ofiary i t. p.

Bracia ALBERTYNI

Kraków, Krakowska 43. tel. 132-13
Lwów, ul. Kleparowska 15. tel. 10-27

wykonują i posiadają na składzie

MEBLE GIĘTE

tj. krzesła, fotele dla biur, kanapki, wieszadła stojące, fotele bujające itp. we wszystkich kolorach i fasonach dla P. T. Urzędów, Zakładów, szpitali i do urządzenia prywatnych mieszkań. Przyjmuje stare do odnowienia i wyplecenia trzciną — oraz naprawa i politurowanie stołów, biurek, szaf, jadalń itp., ceny umiarkowane. Dla ułatwienia Bracia stosują własną dostawę. Krzesła i stoły do wypożyczania na składzie.

Cały dochód obracany jest na cele utrzymania Przytuliska bezdomnych i na Zakład Wychowawczy Chłopców.

Towary Bławatne: 187 **Wełny, jedwabie, płótna, pościel** Największy wybór Najniższe ceny **Fr. ORZECHOWSKI** Lwów, Rynek 29 Telefon 25-55

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 50 gr., dla eszuk. pracy do 15 wyrazów 50 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.

Kupno

Pianino

w dobrym stanie zaraz za gotówkę kupię. Zgłosz. do Adm. Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 „Prowincja" 10955

Nie kupisz

nigdzie używanych mebli, ubrań obuwia i sprzętu sportowego, fortepianu, aparatu radjowego, domu, parceli itp tak korzystnie jak zapomocą drobnych ogłoszeń w niniejszej rubryce — 10 słów 50 groszy

Strzelbę

„Teschnerkę" kupię okazyjnie. Zgłoszenia „Embe" Gródek Jagielloński, Restante. 11056

Pianino

lub fortepian krótki kupię. Podać markę i cenę. Lwow Administracja pod „Klasztor". 12070

Sprzedaże

Fortepiany

pianina okazyjnie na różne ceny sprzedaje, wynajęcza najtaniej Knbessa, Rynek 9. 10956

Skład

papieru księgarnię dobrze zaprowadzoną w mieście powiatowem sprzedam. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. „Dobry interes" 10960

Rzadka okazja

Centrum. Dwupiątrówka pełnokomfortowa, wolne mieszkanie, możność nadbudowy, słoneczna śliczne położenie, tanio sprzeda „AGENCJA" Lwów, Hetmańska 8. 10965

Dom

piątrowy sprzedam cały lub połowę, wiadomość Lwów, ul. Bilińskich 5 Gospodarz. 10972

Fortepian

pierwszorzędny króciutki sprzedam bardzo tanio. Skleniarski, Lwów. Kopernika 26, 12065

Okazja

dla emerytów! Dom w Wybranówce 7 ubikacyj, ogród warzywny, owocowy, budynek gospodarczy, minuta stacja kolejowa, godzina Lwów, okolica leśista za 900 zł. sprzedam. Restante, Borynicze I. K. 110..

Kamienica

2-piętrowa wolne mieszkanie ulica Antoniego sprzeda Jaszkaniec. Lwow, Plac Bernardyński 11. I p. od 10—1?. 1.050

Mężusiu

kupimy sobie nowe meble a to co mamy, oraz niepotrzebne sprzęty ze strychu sprzedamy po dobrej cenie zapomocą ogłoszenia w Kurjerze 10 słów 50 gr.) w tej rubryce.

Sprzedam

willę czteropokojową — ogród owocowy—budynki gospodarcze. Całość oparkaniona 05 sążni. Front południowy. Piece kaflowe. Okolica górzysta — lasy — rzeki. Zgłoszenia skrytka 161. Nowy-Sącz. 1104?

Bokser

czystej rasy do sprzedania. Lwów. Wojciecha 16 m. 4. od 17—20 110.4

Kredens

dębowy jasny, patefon walizkowy sprzedam. Lwów, Własna Strzecha 19. dzwonek dolny. 12068

Liny-szpagaty

wszelkiego rodzaju taśmy-pasy popędowe po cenach fabrycznych poleca firma: „Sprzedaż wyrobów powroźniczych" Marja Spytkowska. Kraków, Plac Mariacki 7. obok kościoła św. Barbary 11046

Mieszkania

Pokój

kuchnia słoneczny, komfort Lwów ul. Boczna Kulparkowska 4 tel. 6-77. 11010

Poszukuję

pokoju z kuchnią, dzielnica VI. Lwów, telef. 58-42. 11031



Dzwonek na obiad

Stary weteran w „przytułku dla koni" w Cricklewood pod Londynem dzwoni na parobka, bo czas już nasypać owsa do żłobu.

4 pokoje

komfort, w nowym domu, okolica parku Stryjskiego, czynsz jak za 3 — zaraz do wynajęcia. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod: „N. 41" 10996

3, — 2 pokojowe

pełnokomfortowe willi, Lwów Grochowska 53 od kwietnia. 10348

Poszukuję

pokoju z kuchnią z komfortem za czynszem ustawowym. Płaca gwarantowana. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Emerytka" 10981

Poszukuję

dużego pokoju z kuchnią i klozetem wewnętrznym. Zgłoszenia Administracja Lwów Zimorowicza 10 pod „Pewny płatnik" 11011

5 pokoi

Lwów Kadecka 4, od marca oglądać godz. 11—16. 11043

Zamienię

mieszkanie 2-pokojowe z kuchnią, przy ul. Gródeckiej bocznej — czynsz ustawowy — na jednopokojowe z komfortem bez dopłaty za zgodą gospodarza. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „I.G." 10983

Centrum

willa, 3 pokoje, balkon, weranda 105 zł. Lwów Kalecza 7. 11016

Regularnie płaci

mi nareszcie czynsz lokator którego znalazłem przez drobne ogłoszenia w Kurjerze (10 słów bezpłatnie) w tej rubryce

4 komfortowe

pokoje do wynajęcia Lwów Kadecka 8 — wiadomość drzwi 5. 1104

4 pokoje

kuchnia komfort od marca do wynajęcia Lwów Listopada 93. 11041

3 pokoje

służbowe, kuchnia rządowcom do wynajęcia Lwów Częstochowska 7. 11039

4 pokojowe

mieszkanie pełnokomfortowe, początek Listopada do wynajęcia. Lwów, wiadomość 25-77. 11015

Poszukuję 2 pokoi

z kuchnią, komfort, półkomfort od 1 lub 15/3. 934 ewent. 3 pokoje w parterze dla urzędniczki z matką emerytką. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. pod „Dwie osoby". 10918

Urzędnik

stały samorządowy poszukuje pełnokomfortowego 4 pokoi — system kurytarzowy w dzielnicach IV, I, i VI, ewent. śródmieście. Zgłoszenia do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10. pod „Samorządowy urzędnik". 11051

5 pokojowe

pełnokomfortowe do wynajęcia. Ulica Badenich 7. Telefon 62-35. 12072

2 pokoje

frontowe, kuchnia, komfort I piątro, balkon, od 1 marca. Lwów, Jacka 30. 1106

4 pokoje

wszystkie frontowe system korytarzowy kuchnia komfort katolikowi, Wagilewicza. Wiadomość Lwów Kochanowskiego 43. 12073

Pokój

i kuchnia komfort do wynajęcia. Lwów, Murarska 34 od 1—6 popołudnia. 11065

5 pokoji

z komfortem do wynajęcia Lwów, Kraszewskiego 9. Wiadomość u właściciela. 11058

Urzędnik

państwowy poszukuje jasnego czystego 4-ro pok. mieszkania Lwów, Filipówka 19. 11060

Piękne

3 pokojowe mieszkanie komfortowe słoneczne od zaraz Lwów, Grochowska 33. 12087

Pokoje umebl.

Pokój

umeblowany, słoneczny z utrzymaniem lub bez, dla Pań do wynajęcia, Lwów, Obozowa 5, mieszk. 4. 10965

Blisko

Techniki do wynajęcia pokój umeblowany osobne wejście, Lwów, Zadwórzańska 37 willa. 10999

Pokój

umeblowany balkon przedpokój komfort odnajmę Lwów Kurkowa 8 drzwi 5. 11014

Pokój

oddzielny wynajmę starszemu panu. Lwów. ul. Hofmana 9 II p. na prawo. 11017

Odnajmę

pokój osobne wejście, Lwów, Nowy Świat 3, parter prawy. 11030

Mój pokój

jest stale zajęty od czasu jak nauczyłem się poszukiwać sublokatora zapomocą drobnych ogłoszeń w Kurjerze (10 słów bezpłatnie).

Inteligentna

panienka, która jest cały dzień poza domem znajdzie pomieszczenie przy samotnej osobie. Zgłoszenia Kurjer Lwów Zimorowicza 10 pod „Skromna panienka" 12080

Pokój

umeblowany oddzielny z klatki schodowej 30 zł. Lwów Piarów 41. 12083

Pokój

komfortowe umeblowany wykwintne utrzymanie wynajmę. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Ul. 3-go Maja" 12036

Pokoju

kawalerskiego — umeblowanego — słonecznego — na piętrze — poszukuję. Czynsz zapewniony. Listy Kurjer, Lwów Zimorowicza 10. pod „J. W." 11059

Pokój
umeblowany kuchenka gazowa cena 40 zł. Lwów Kochanowskiego 43. 12074

Pokój
duży umeblowany słoneczny dla solidnych. Lwów, Piłsudskiego 3 I p. m. 12075

Komfortowa
garsoniera 1 lub 2 pokoje umeblowane łazienkaze schodów od gospodarza Lwów Pełczyńska 7a II. p. 1, 4—5. 12071

Przyjmę
współlokatorkę — tanio, samotna emerytka Lwów Wąska 8 m. 1. 10278

Pokój
umeblowany z przedpokojem, w którym jest kuchenka na biuro lub mieszkanie zaraz do wynajęcia. Lwów, Wałowa 14 m. 10. 11061

Pokój
wspólny do wynajęcia tanio. Lwów, Wronowska 10|IV. m. 17. 11062

Pokój
suterenowy od 1 marca do wynajęcia Lwów Grochowska 33. 12088

Umeblowany
lub nie z wiktem — bez, 2-osobowy pokój Lwów, Piekarska 39|II. 11036

Pokój
ładny dla dwóch panów z utrzymaniem lub bez. Warunki skromne. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 „Urzędnikom" 11035

Lokale

Lokal
sklepowy Lwów Sobieskiego 37 wynajmie gospodarz 60 zł., telefon 94-46. 10901

Lokal
sklepowy Wałowa 1. Wiadomość Firma K. Lewicki Lwów pl. Marjacki. 12089

Poszuk. pracy

Pokojowa
pielęgniarka godna zaufania do starszej, lub chorej osoby poszukuje miejsca. Skromne warunki. Iwanicka, Lwów, św. Zofji 54 a. 10933

Lokaja, gajowego
strzelca, woźnego, portjera, dozorcy itp. zajęcia szuka uczciwy, sumienny, żonaty lat 34, dwoje dzieci. Żona dobra krawczyni zajmie się lekką pracą. Posiadam chlubne świadectwa większych dworów, lubię nader czystość i systematyczną pracę, znam dokła nie sposób tropienia przestępców leśnych, znakomity strzelec (II nagroda kurkowa), energiczny, zwinny — przyjmie pracę zaraz lub później na ordynarję z rodziną lub po kawalersku. Łask. zgłoszenie proszę kierować: Gronowski Kowel Wol. ul. Łucka 76. 10946

Inteligentna
pani, ładnie się prezentująca, zajmie się domem u starszej osoby na stanowisku. Chwilowo bezpłatnie. — Zgłoszenia: Stryj, Magazynowa nr. 57. W.K 10989

Manikurzystka —
siła pierwszorzędna poszukuje zajęcia — przychodzi do domu za 1 zł. Zgłoszenia Kurjer, Lwów Zimorowicza 10 „S.M." 11055

Największe korzyści

dają każdemu

ogłoszenia

ZAMIESZCZONE

w „KURJERZE"

JEDNO DROBNE OGŁOSZENIE KTÓRE DO 10 SŁÓW KOSZTUJE

tylko 50 gr

PRZYNIESIE KAŻDEMU INSERENTOWI SKUTEK POŻĄDANY.

P. T. Akademicy i Urzędnicy
znajdą zupełne zadowolenie w znanej restauracji

HUBERA
Lwów, Czarnieckiego 3.

CENY WYJĄTKOWO ZNIŻONE

Osobne gabinety na zebrania do dyspozycji. 10493

Rządca
Agronom średnich lat, bezdzietny tęgi gospodarz, energiczny przyjmie posadę zaraz. Torskie obok Zaleszczyk Rządca. 11009

Osoba
z dobremi świadectwami młoda, umiejąca dobrze gotować, znająca wszechstronnie oszczędną gospodarkę domową poszukuje miejsca. Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „A.P." 11018

Rządca
agronomiczny, kawaler, szkoła rolnicza, 20-letnia wszechstronna praktyka, szczerze oddany, niestrudzony pracownik, szuka posady. Łask. zgłoszenia: „Sulima" Gródek Jagielloński, Restante. 11057

Kucharka
pracowita, sumienna, czysta, uczciwa, domatorka, dobrze gotuje, chlubne świadectwa, poszukuje miejsca u chrześcijan do wszystkiego. Łask. listy Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 pod „Pracowita kucharka" 12060

Gospodyni
szuka pracy za utrzymanie Większy dom. Adm. Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10. „Dobre traktowanie M. C. Z." 12079

Poszukuję
posady biuralistki. Umiem stenografować, pisać na maszynie Zgłoszenia do Administracji Lwów Zimorowicza 10 pod „60 zł." 12082

Poszukuję
szycia wszelkiej bielizny. Zgłoszenia do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 pod „Sierota" 12081

Szukam
jakiejkolwiek pracy — złożę 300.— zł. kaucji. Oferty Kurjer Kraków — Florjanska 8, pod „Woźny" 1209

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"!

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszcza my do 15 słów bezpłatnie

Poszukuję
dochodzącej mieszkającej w pobliżu. — Lwów, Teresy 2A m. 7 11032

Pracownicą
domową najzdolniejszą — mówię Pan! — okazała się ta, którą wybrałam z licznych ofert nadesłanych na moje „drobne ogłoszenie" w Kurjerze — do 15 słów bezpłatnie

Restauracja
„Unjon" Lwów Kościuszki 1. poszukuje pierwszorzędnego kucharza i chłopaka do sprzedaży papierosów. 11040

Panienki
do dwojga dzieci ze sprzątaniem poszukuję. Praktyka przy dzieciach konieczna. Zgłaszać się między 4—6 Lwów, pl. Akademicki 2. Dr. Slączka. 11061

Propagandzistki
wymowne, dobrze się prezentujące do odwiedzania domów prywatnych potrzebne dla wprowadzenia masowego artykułu spożywczego. Dogodne warunki. Zgłoszenia Lwów, św. Jacka 22 m. 4 — niedz, godz. 12—13. 12067

Nauka

Najelegantsza
szkoła tańców J. Szpinetera urządza Kursy przy ul. Halickiej 19 we Lwowie. 11038

Lekcyj
angielskiego, muzyki, tańca pragną pobierać. Odpowiedniego nauczyciela wybiorą najlepiej zapomocą ogłoszeń drobnych w „Kurjerze" — 10 słów 50 groszy. —

50 groszy
francuski, niemiecki, fortepian Listy Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. pod „Wytrwałość" 11019

Dyrekcja
Państwowej Szkoły Ekonomiczno-Handlowej we Lwowie ogłasza: 1) 5-ciomiesięczny kurs księgowości, 2) 4-miesięczny kurs spółdzielczy, 3) kurs bankowy Zgłoszenia w Dyrekcji Państwowej Szkoły Ekonomiczno-Handlowej we Lwowie, pl Strzelecki 8, od godziny 17—19. 361

Lekcji
fortepianu udziela tanio rutynowana nauczycielka konserwatorzystka Mauerówna, Lwów, Teresiewicza 38. 10971

Nauczyciel
poszukuje lekcji z jęz. francuskiego, niemieckiego, historji i geografji. Zgłoszenia Kurjer Lwów Zimorowicza 10 pod „Nauczyciel" 12077

Magister
przygotowuje do wszelkich egzaminów ręczę za wyniki. Miesięcznie 15. zł. Kraków, Na Stawach 14. mieszk. 8. 12083

Różne

Żarówki
oszczędnościowe po cenach najniższych poleca Elektra Pasaż Mikolascha Tel. 10-85. 1303

Wytwórnia
najmodniejszych pantofli i papuczy „Ibis". Lwów, Sobieskiego 9 (dawniej Wronowska). 198

25 gr. strona
przepisuje i powiela prace naukowe, programy lasowe, odpisy i t.p. Wierzbicka Lwów Piłsudskiego 11 a. 207

Reklamowe
ceny pończoch, rękawiczek balowych, damskiej bielizny, parasolek i innej galanterji damskiej: Zygmunt Zaleski, Lwów, Bełmów 4. 215

Złoto
srebro, brylanty okazyjnie do nabycia Wł. Bassek, Lwów, Akademicka 6 — tel. 18-48. 2272

SPECJALISTA GORSETÓW
HERMAN PIESEN
Lwów. ul. Jagiellońska 4, Tel. 34-14
poleca gorsety i napierśniki według najnowszych modeli po cenach przystępnych. 248

Zagraniczne skóry
na rękawiczki, pierwszorzędne gatunki, Futro-Baczes, Lwów, Legjonów 19. 354

Abiturjenci!
Fotografje i tabla po cenach zniżonych starannie i artystycznie wykonuje Zakład Kazimierza Skórskiego, Lwów, Kopernika 22, tel. 45-75. 10244

Wypożyczę
fortepian lub pianino na zabawy. Telefon 82-12 Kubessa, Lwów Rynek 9 1095

Chiromantka „Ara"
przyjmuje tylko do 15. Lwów Chorążczyzny 6, m. 2. 1098

Fortepianów
strojenie — po 8 zł. — poleca się Wejnerowicz, Lwów, Chorążczyzny 11 a parter, lewy ganek 11021

Magle
korbowe i elektryczne poleca Ślusarnia Lwów ul. Bema 12 B 11044

Torebek
damskich pracownia „Barasz" mieści się obecnie przy Zimorowicza 7 (Lwów) 1943

Tapczany
najnowsze ze siatką i materaca mi zł. 75 Fabryka tapczanów ZAKS Lwów, Liadego 6, tel. 79-99. 370

Katar
usuwa piva Paramenth wyrobu Apteki Mikolascha Lwów, Kopernika 1. 298

Monogramy,
grawury, odznaki, naprawy zegarków, biżuterji wykonuje Albin Mutka, Lwów, pl. Bernardyński 3. 2680



Drób dworski
tuczony poleca Wirga Michał, Lwów, Sienkiewicza za H. George'a tel. 105-56. 247

Dla Akademików
i urzędników wydaje obiady i kolacje po cenach zniżonych znana restauracja Hubera, Lwów, Czarnieckiego 3. 10502

Przerobienie
siatek drucianych łóżek żelaznych otoman — w jednym dniu. Fabryka ZAKS Lwów Liadego 6 tel. 79-99. 370

Urządzenia
oświetlenia elektrycznego, dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra" Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1303

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Urolog Dr. Helena
Kornellanka
ordynuje w chorobach nerek i pęcherza 12076
Lwów, Ossolińskich l. 21.

Chcąc skutecznie przeprowadzić reklamę **w Zagłębiu Dąbrowskiem**
należy adresować tylko
Kurjer Zachodni
Sosnowiec. ul. Piłsudskiego 4.

Humor zagraniczny



— Przepraszam cię, mężusiu, za wczorajszą sprzeczkę. Racja była po twej stronie...
— Dziękuję, jesteś bardzo uprzejma, ale ostrzegam cię, że przed pierwszym — nie dam ci ani grosza.
(Le Rire — Paryż). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście:

Na 1-szej stronie	zł. 1·50
Cała 1-sza strona	„ 1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„ 0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„ 800·—
Na dalszych stronach tekstu	„ 0·70
Cała strona	„ 600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł. 1·—
Na stronie kronikarskiej	„ 0·80
W dodatku literacko-naukowym	„ 1·—
Nekrologi do 200 mm.	„ 0·50
„ „ 300 „	„ 0·80
„ powyżej 300 mm.	„ 1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł. 0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„ 0·30
Ogłoszenie drobne za słowo	„ 0·10
Matrymonjalne	„ 0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„ 0·05

Drobne ogłosz przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 m|m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych (z datą poniedziałkową) kosztują o 20% drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-tej.

Wydawca i Nacz. Redaktor: Dr. Władysław Świrski. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Mochnackiego 48. Odpowiedzialny red. Marjan Ostrowski.